Nr 189. Kraków, Sroda 27 Kwietnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) ograsza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.624
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hessele. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe r, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O budowę kanałów.

Bar. Skene jest nieprzejednanym wrogiem kanału Dunaj-Odra-Wisła. W poniedziałek przypomniał znowu, na posiedzeniu Izby panów, sprawę budowy tego kanału, gorsząc się nawet przypuszczeniem, że rząd przystąpić może do budowy jego części w Galicyi.

Br. Skene nie chce pogodzić się z myślą, aby ustawa kanałowa, uchwalona najformalniej w świecie przez parlament, sankcyonowana przez cesarza, miała być wykonaną. Po cóż ją w takim razie uchwalono? Członek parlamentu powołany jest, nawet gdy zasiada w Izbie astryackich parów, do czuwania nad tem, aby ustawy przez rząd były wykonywane, a już żadną miarą nie zgadza się z jego powołaniem i charakterem, zachęcanie rządu, aby ustawę, w drodze konstytucyjnej wydaną, łamał lub obchodził. Br. Skene dziwnie zaiste pojmuje swoje ustawodawcze i konstytucyjne zadanie.

Zapomina przytem, że ustawa o kanałach była ekwiwalentem za kolej alpejską. Obie ustawy uchwalone zostały niejako równocześnie i złączone były ze sobą parlamentarnem „iunctim". Tymczasem kolej alpejska została już wykończoną i oddaną do użytku publicznego, podczas gdy przedwstępne prace około budowy jednej części kanału w Galicyi redukują się do bardzo skromnych rozmiarów.

Koszta budowy kolei alpejskiej przekroczyły preliminarz głównie dla tego, że był on pospiesznie i błędnie zestawiony. Spieszono się, aby czemprędzej zaspokoić wilczy apetyt Niemców. Tutaj więc rząd popełnił błąd budżetowy, za który słusznie powołać go należało do surowej odpowiedzialności. Ale parlament dał rządowi za milionowe przekroczenia preliminarza absolutoryum z lekkiem sercem, bo w grę wchodziły polityczne i ekonomiczne interesa alpejskich krajów austryackich.

Inaczej przedstawia się rzecz z budową kanałów. Ustawa dotycząca wydana została w r. 1901. Gdyby wówczas przystąpiono do jej wykonania ze skwapliwością, w przybliżeniu podobną do tej, jaką objawił rząd przy kolei alpejskiej, koszta byłyby oczywiście bez porównania niższe, niż będą dzisiaj, gdy ceny jednostkowe wszelkich robocizn poszły w górę. Oczywiście więc, skutkiem niewykonania ustawy z r. 1901 budowa kanału Dunaj - Odra - Wisła kosztować musi więcej, niż preliminowano. Rząd, na spółkę z takimi posłami, jak br. Skene, zmarnował znowu dziesiątki milionów.

Ale z tego nie wynika, aby skutkiem tego przewinienia rządu i parlamentu, Galicya narażoną być miała na straty ekonomiczne i klęski elementarne. W ten sposób kraj nasz traktować się nie pozwoli.

Odpowiedź ministra skarbu na interpelacyę br. Skenego była tym razem dosyć stanowcza. — „Rząd — rzekł minister Biliński — oświadcza i pozostanie przy tem, że w stosownej chwili wystąpi ze sprawozdaniem przed obie Izby, z którego okażą się finansowe konsekwencye budowy kanału. To się ma stać, ale aby wobec istnienia ustawy — której wykonania domagają się interesenci — nie miano czynić żadnych wydatków, to jest to całkiem niemożliwem".

Wyczekujemy więc, że prace przygotowawcze do budowy kanału Wisła - Odra, pozostające w ścisłym związku z regulacyą pierwszej z tych rzek, rozpoczną się na seryo w Galicyi i nie ograniczą się do wykupna gruntów, które później się wydzierżawia. — Tego, co dotąd rząd zrobił w tej sprawie, nie można nazwać rozpoczęciem „robót". Są to przygotowania do robót — i nic więcej. A my żądać musimy, aby rząd przystąpił wreszcie do wykonania ustawy z r. 1901.

Powstanie Albańczyków.

Przerwane na czas krótki walki w Albanii rozpoczęły się w niedzielę na nowo, przybierając od razu bardzo wielkie rozmiary. Albańczycy, pobici kilkakrotnie przed dwoma tygodniami, przycichli i poczynili wielkie przygotowania do dalszej walki. Z czasu tego korzystali naturalnie także i Turcy, aby skoncentrować w północnej Albanii znaczniejsze siły wojskowe. Jako główny punkt koncentracyjny wybrali Turcy miejscowość Werisowic, leżącą u wejścia na Kosowe Pole przy kolei Skoplje-Pristina. W ciągu jednego tygodnia zgromadzono tam 30 batalionów piechoty i tyleż bateryj artyleryi.

Z Werisowicu, wybranego za podstawę operacyjną, miały wojska tureckie przedsięwziąć marsz w głąb Albanii, celem zajęcia Ipeku, Prizrenu i innych miast albańskich. Werisowic sam leży w głębokiej kotlinie, otoczonej górami, wysokości ponad 1000 metrów, lesistemi bardzo i trudno dostępnemi. Drogi z Werisowicu do Ipeku i Prizrenu mimo, że są bardzo złe i do transportu artyleryi mało przydatne, prowadzą na domiar złego przez wąwozy bardzo głębokie, wąskie i kręte, w których każdy metr naprzód potrzeba zdobywać u Albańczyków. Cały zaś Werisowic komunikuje się z resztą kraju tylko przez wąwóz Kacanicki, stanowiący jedyną drogę przez najwyższe pasmo albańskiego Bałkanu, mianowicie przez skaliste, bardzo strome i dochodzące do wysokości 2.500 metrów Lubety.

Przez wąwóz Kacanicki prowadzi w licznych zakrętach kolej z Üskübu (Skoplje) do Mitrowicy, stanowiąca jedyną komunikacyę dla skoncentrowanej w Werisowicu armii tureckiej z Saloniką. Otóż głównodowodzący armią turecką w Albanii Torgut-pasza zaniedbał należycie obsadzić ten niezmiernie ważny wąwóz kacanicki, z czego skorzystali natychmiast Albańczycy i obsadzili go oddziałem, złożonym z 10.000 ludzi, odcinając w ten sposób armię Torguta-paszy od Macedonii i Saloniki.

Dzisiaj panują oni nad tym wąwozem i nie przepuszczają ani jednego żołnierza tureckiego w głąb swego kraju. Posiłki, wysłane Torgutowi paszy z Salonik, musiały być wskutek tego wysadzone z pociągu już w Skoplje, gdzie muszą czekać na dalsze wzmocnienia — aby módz z należytą siłą przystąpić do sforsowania wąwozu Kacanickiego.

Będzie to jednak zadanie niezmiernie trudne. Albańczycy w sile — jak się rzekło — 10 tysięcy ludzi, zajęli pozycye na wysokich górach, pokrytych dziewiczym niemal lasem i poszarpanych głębokiemi przepaściami. Na takim terenie artylerya turecka, której powstańcy albańscy nie lubią najbardziej, jest całkowicie bezużyteczną. Piechota turecka musi sama bez pomocy artyleryi zajmować jednę pozycyę za drugą — prowadząc atak z dołu ku stromym górom. — W takiej sytuacyi przewaga olbrzymia Albańczyków, znających doskonale swój dziki teren i będących właśnie mistrzami w tyralierce górskiej, jest oczywistą.

Wogóle taktyka Albańczyków okazuje się teraz bardzo chytrą i przewidującą. Oto po kilkudniowych bitwach na początku b. m. spostrzegłszy, że w otwartem polu nie dorównają Turkom właśnie z powodu braku artyleryi, cofnęli się oni w góry, czekając aż armia turecka rozdzieli się na części, mające poobsadzać ważniejsze miasta albańskie. I kiedy Torgut-pasza rzeczywiście znaczną część batalionów swoich porozsyłał, Albańczycy przeszli nagle do ataku, niszcząc wszelkie komunikacye, przerywając linie telegraficzne i zamykając niejako poszczególne oddziały tureckie w górskich wąwozach tak, że nie mogą się one na nowo skoncentrować i będą musiały uledz, jeżeli Szefketowi-paszy, który tymczasem objął już dowództwo nad wojskami z Skoplji, nie uda się zdobyć wąwozu Kacanickiego.

Władze tureckie obliczają obecnie siły powstańców na **60.000** ludzi doskonale uzbrojonych. Dowodzą nimi następujący naczelnicy plemion: Hassan Aga, Hussein Aga, Sadik Aklar, Sulejman Botoma, Isa Boletinac (jego to zamczysko zbójeckie zburzył w roku zeszłym Szefket pasza) i syn Enima Batbawina. Dziesięciotysięcznym oddziałem albańskim w Kacaniku dowodzi Hussein Aga. On też jest w tej chwili dla Turków najbardziej niebezpieczny. W ciągłej komunikacyi z Husseinem Agą pozostaje słynny Isa Boletinac, który na czele 10.000 wojowników z plemienia Ljumanezów stoi w pobliżu granicy serbskiej na płaskowzyżu Egri Polanki, zagrażając z boku armii tureckiej, atakującej Kacanik. Nadto wedle informacyj z Saloniki, w Gilanie znajduje się 3000 powstańców, koło Drenicy 2.000, w okolicy Lisljanu 4000, koło Podriny 3000, koło Laplo seło 6000, koło Lumy 6000, koło Ostrosowa 2000.

Wszystkie plemiona albańskie złożyły sobie przysięgę „besra", że będą broniły do ostateczności swojej ojczyzny przed Turkami, którzy też już teraz przygotowani są na to, że do stłumienia powstania będą potrzebowali około 200 tysięcznej armii i ze sześć miesięcy czasu.

W tej chwili położenie armii Torguta paszy, który jest niejako przygwożdżony w Weresowicu, jest rozpaczliwe.

Potwierdza to także i nasza depesza dzisiejsza, którą podajemy poniżej.

(Telegr. „Nowej Reformy.)

Konstantynopol. Według dotychczasowych wiadomości, powstańcy w liczbie około 34.000 obsadzili najważniejsze punkty strategiczne. Armia turecka w Albanii liczy dotąd 20.000 ludzi. Wojska tureckie znajdują się **w fatalnem położeniu**, albowiem Albańczycy w liczbie 10.000 ludzi obsadzili linię kolejową w okolicy Kaczaniku, co uniemożliwia dalszą wysyłkę wojsk do Albanii. W pobliżu Kaczaniku zatrzymali wczoraj powstańcy pociąg, przeznaczony do transportu wojsk i zmusili go do powrotu.

W Ipek znajduje się kilka tysięcy powstańców, którzy chcą przypuścić szturm do tamtejszych tureckich magazynów broni. Garnizon turecki w Werisowic jest z powodu ciągłych walk z powstańcami zupełnie wyczerpany. Od 24 godzin brak zresztą wszelkich wiadomości.

Wystawa powszechna w Brukseli.

W sobotę 23 b. m. odbyło się w stolicy Belgii, pięknej i bogatej Brukseli, uroczyste otwarcie nowej powszechnej wystawy światowej. Dziełem pokoju, mającem zbliżyć ku sobie narody, nazwał ją w swej mowie, przy tej sposobności wygłoszonej, młody król belgijski Albert. W uroczystości otwarcia wzięło udział przeszło 50.000 osób, oprócz wojska, które na ulicach, wiodących na plac wystawy, tworzyło szpalery. W wielkiej hali uroczystościowej, ozdobionej herbami miast belgijskich, której ściany poza estradą, przeznaczoną dla króla i dworu, wybito nie tradycyjną purpurą, lecz materyą zieloną, zebrali się członkowie ciała dyplomatycznego, ministrowie, dygnitarze kościelni i liczni zaproszeni wybitni goście z kraju i zagranicy. Mowy uroczystościowe wygłosili: prezes komitetu wystawy baron Janssen i belgijski minister handlu Hubert. Następnie przemówił król Albert, a ogłosiwszy wystawę jako otwartą, wraz z zaproszonymi gośćmi odbył, trwający kilka godzin, przegląd hal i pawilonów wystawowych.

Jak wszystkie dotychczasowe wystawy powszechne, tak i ta w dniu otwarcia nie była jeszcze zupełnie gotową. Wielu zagranicznych wystawców dopiero porządkuje i ustawia swoje okazy i tydzień co najmniej jeszcze upłynie, zanim wielki ten „jarmark narodów" przedstawi się gościom w całej swej okazałości i świetności.

A jest on podobno rzeczywiście okazałym i świetnym. Wystawa mieści się na otaczającej południowo-wschodnią część miasta równinie Solbosch i zajmuje tam — tylko pod samemi budynkami, po za plantacyami i skwerami — przestrzeń 200.000 kwadratowych metrów, czyli przeszło 20 hektarów. Ażeby ułatwić do niej dostęp, stworzono nową, szeroką ulicę, wysadzaną drzewami, którą na cześć zmarłego niedawno burmistrza brukselskiego i pierwszego prezesa komitetu wystawowego, nazwano „Avenue de Mot". Łączy ona wspaniałą Avenue Louise bezpośrednio z placem wystawowym.

Udział w tej wystawie bierze dotychczas dwadzieścia państw i narodów; oficyalnie wprawdzie tylko Anglia, Francya i Niemcy, podczas gdy inne państwa, między niemi Austro-Węgry, pozostawiły to prywatnej inicyatywie. Na pierwszy plan wysunęła się naturalnie Belgia sama, której hale i pawilony zajmują trzecią część całego terenu. Mały ten, a tak bogaty kraj, zamierza tu zaimponować całemu światu dziełami swego potężnego przemysłu i swej tak wspaniałą przeszłość posiadającej sztuki. Na przestrzeni pięciuset mil kwadratowych, liczy dziś Belgia przeszło 7 milion. mieszkańców, lecz pod względem wartości swego handlu zewnętrznego zajmuje to państwo szóste miejsce wśród państw całego świata. Wyprzedzają je tylko Anglia, Niemcy, Stany Zjednoczone, Francya i Holandya, a poza niem zostały nawet takie mocarstwa, jak Austro-Węgry i Rosya. Wartość wywozu i przywozu Belgii, przekracza pięć miliardów frank., wynosi więc 600 do 700 fr. na głowę ludności więcej, niż we wszystkich innych państwach Europy i Ameryki.

Pawilony wystawców belgijskich sprawiają podobno wrażenie pałaców, a nie przybytków przemysłu. Imponującą rozmiarami i przepychem jest zwłaszcza główna belgijska hala wystawowa w stylu renesansowym, której front na 200 metrów długi zdobi mnóstwo kolumn, rzeźb i ornamentów.

U nas dotychczas mało zwracano uwagi na tę wystawę. Nie wiemy nawet, czy w jej dziale „austryackim" spotkać będzie można jakikolwiek okaz z naszego kraju? Zadziwia to tem bardziej, ponieważ zwykle okazywaliśmy dla tego rodzaju jarmarków światowych aż nazbyt dużo zainteresowania. Wprawdzie na tej wystawie niema ani wieży Eiffel, ani innych podobnych nieproduktywnych osobliwości, za to atoli, właśnie w dziale belgijskim, ujrzeć tam możemy owoce pracy i ducha społeczeństwa, które pod wielu względami wzorem dla nas być powinno.

Stowarzyszenia spożywcze w Galicyi.

W pięknie rozwijającem się Towarzystwie pielęgnowania nauk społecznych w Krakowie, wygłosił dnia 22 b. m. p. Józef Bek, sekretarz Rady powiatowej w Limanowej i dyrektor tamtejszego Towarzystwa zaliczkowego, bardzo zajmujący odczyt o kooperatywach w Galicyi, którego treść tutaj podajemy:

Ruch współdzielczo-spożywczy jest zjawiskiem ekonomicznem i czynnikiem wysoko etycznym. Chcąc zdać sprawę ze stanu stowarzyszeń spożywczych w kraju naszym, należy przedstawić ją w cyfrach i ocenić wewnętrzną ich wartość. Jedno i drugie da się uskutecznić przez zestawienie z kooperatywami zachodnio-europejskiemi. Trzeba więc poznać tamtych ideologię, cechy zasadnicze i rozmiary.

„Spożywca jest niczem, a powinien być wszystkiem". W czasach, gdy każdy sam wytwarzał sobie, co mu było potrzebne, nie było wątpliwości, że spożywca jest wszystkiem. Przyszedł jednak wróg-wojownik, wróg-kupiec, przyszedł podział i specyalizacya pracy, i stosunek się odwrócił. Pośrednik i wytwórca postawili interes swój na pierwszym planie. Nauka ekonomii politycznej uczyniła go przedmiotem swych badań i wskazań. Polityka (jako sztuka rządzenia) przedmiotem swej troski czynnej. Państwo utrzymuje milionowe armie dla poparcia żądań wytwórców i kupców, ustanawia prawodawstwa fabryczne dla ochrony robotników, spożywcę zostawia samemu sobie. Zakłady badania środków spożywczych, niedostępne dla spożywców ubogich — od czasu do czasu gminna sprzedaż mięsa lub węgla: oto wszystko. A tymczasem spożywca potrzebuje obrony. Głód, zimno jest udziałem mas milionowych, oszukańcze, sfałszowane produkty, pokarm mas miejskich — wołają o pomoc i obronę.

Spożywca powinien sobie uprzytomnić, że on jest wszystkiem i sam wziąć się do swojej obrony. Pamiętać jednak powinien, że dzisiejszy ustrój społeczno-polityczny wyrósł z egoizmu ludzkiego, z zasady: skoroś silniejszy, gnieść możesz słabszego. A pamiętając o tem, nie należy przystępować do tworzenia nowych związków ludzkich na starych zasadach współżycia, lecz urządzić je trzeba według innych kanonów (o wspólną niedolę opartych).

Prawdziwą więc cechą zasadniczą, klasyczną, kooperatywy jest tendencya do zaspokojenia wszystkich potrzeb stowarzyszonych, z początku w drodze zakupna a z pierwszych źródeł (największa taniość i gwarancya niefałszowania), następnie w drodze własnej produkcyi. Przytem i tu jest stopniowanie: a więc naprzód własny warsztat krawiecki, potem tkalnia, przędzialnia, hodowla owiec, plantacya bawełny; albo: piekarz, potem młyn, potem farma zbożowa.

Dalsze cechy są: usunięcie kredytu przy kupnie i sprzedaży. Kredyt podraża i demoralizuje. 2) Zaprzeczenie prawa kapitału do zysku: udziały otrzymują ograniczony statutem procent, zwykle minimalny, równy procentowi od wkładek oszczędności, albo nie otrzymują go wcale (system belgijski). 3) Jeden człowiek — jeden głos, gdy w spółkach kapitalistycznych liczba głosów zależy od liczby udziałów; głosuje tam pieniądz nie człowiek. 4) Ceny targowe: sprzedaż po cenach własnego kosztu osłabia stowarzyszenie, nie pozwala mu dawać dywidendy od zakupów, przeznaczać część zysków na cele oświaty i propagandę, wywołuje niechęć i walkę ze strony kupców prywatnych. 5) Humanitarny stosunek do pomocników własnych w sklepach i fabrykach: ośmio-godzinny dzień roboczy, ubezpieczenie od wypadków i na starość.

Powiedział ktoś, że ruch współdzielczo spożywczy jest jedynym eksperymentem społecznym XIX w., który zupełnie się powiódł. Tego jednak nie możnaby powiedzieć o naszym kraju. Ruch tu jest słaby wewnętrznie i zewnętrznie. Trwa lat 40. Stowarzyszeń, które w tym czasie powstały i upadły było tyle, co dzisiaj istnieje, a żadne nie trwało dłużej nad lat kilka. Obecnie, z końcem 1909 r., było w Galicyi stowarzyszeń spożywczych 36. Galicya zachodnia ma ich i liczebnie i co do rozmiarów bez porównania więcej, od wschodniej części kraju. Mamy tu spółki z liczbą ponad tysiąc członków (Pierwsza Spółka spożywcza stowarzyszeń

T. S. GRABOWSKI.

Bohater narodowy Chorwatów w historyi i na scenie.

Ustęp z dziejów dramatycznej sztuki chorwackiej.

Pierwsza sztuka chorwacka na scenie krakowskiej przeszła głucho. Przyjęto ją z uznaniem, ale bez zapału, chłodno, z pewnym odcieniem pobłażliwości. I było do przewidzenia, że tak będzie. Sztuki tego rodzaju i ze względu na swą treść, zbyt dla nas daleką i egzotyczną, i ze względu na liryczny ton w przeprowadzeniu koncepcyi, nie nadają się do przedstawień dla szerokiego ogółu. Wymagają one przygotowania nietylko artystów, ale niemniej publiczności, która przychodząc do teatru, winnaby już znać fabułę historyczną dramatu, tło jego lokalne, dziejowy i psychologiczny związek pomiędzy poszczególnemi częściami trylogii.

A właśnie „Trylogia dubrownicka" tyle daje do myślenia, tyle podsuwa ciekawych problematów historycznych i psychologicznych, literackich i artystycznych. Szczególnie na uwagę zasługuje postać Orsata Wielkiego, tak świetnie odtworzona w Krakowie przez dyr. Solskiego w pierwszej części trylogii „Allons enfants!" Postać to bowiem niemal historyczna, na którą złożyły się rysy wielu wybitnych „gosparów" i „kneziów" republiki Dubrownickiej, podpatrzone świetnie przez autora wśród niedobitków raguzańskiego patrycyatu.

Orsat Wielki — to skończony typ dubrownickiego, dumnego „vlastelina", jeden z tych, którzy stanowili w swoim czasie właściwą rzeczpospolitą, a z których dziś już tylko niedobitki pozostały. Tensam to typ żywy, naturalny, prawdziwy, owiany tylko aureolą romantyzmu i bohaterstwa, szlachetności i bezgranicznej miłości ojczyzny. Prawda! — jest nieco odmienny od swoich ojców, a i współczesnych sobie. Obok wszystkich złych, zepsutych stron zgniłego i przeżytego konserwatyzmu i arystokratycznej kastowości, nadał mu autor już pewne inne inne rysy, — rysy, które przyniósł z sobą wiek nowy, wiek XIX. Oto dodał mu nieco światła, padającego ze słońca nowych idei, które uczyniły go, jako bohatera, jaśniejszym i wypuklejszym, nadały więcej siły i wartości. Moc i kierunek nowych idei pozwoliły na to, że ten reprezentant starego, arystokratyczeego rodu i jego przestarzałych pojęć, odważył się na paktowanie z przedstawicielem partyi ludowej — z jakobinem i framasonem — jak go nazywa stara ciotka bohatera, Ane. Ta siła idei sprawiła, że Orsat odważył się na czyn, tajemny jeszcze, ale stanowczy, mimo obawy przed wyrzutami, oburzeniem całego senatu i gniewem starej matrony dubrownickiej, Ane Menze-Bobali.

Ten stanowczy, dyktatorski, na własną rękę uczyniony krok, choć byłby nie zbawił Dubrownika (ze względu na potęgę Napoleona), przynajmniej byłby poprowadził do chlubnej śmierci na polu walki, z orężem w ręku. Niestety za późno! — Francuzi już byli w mieście.

Rzucenie tych nowych świateł na ciemne rysy dubrownickiego pana podniosło go o całe niebo wyżej od jego rodaków, uszlachetniło go.

Orsat ma wszelkie rysy i cechy bohatera dramatów i tragedyi z epoki romantyzmu. Szlachetność i duma, poświęcenie bez granic i zapał serdeczny, nieco patosu i monologowania — to wszystko jest w nim. Ponad wszystkiem zaś unosi się jakaś dziwna, czarująca woń idealizmu i poetyczności, otacza go jakiś niezwykły, nadziemski blask wyższości i czarowna mgła tragizmu.

Ta niezwykła, natchniona, a przesmutna poezya, łuną czarowną bije z całego szeregu scen, a zwłaszcza z tych potężnych chwil widzeń i uniesień Orsata, kiedy n. p. kreśli obraz zbliżających się wojsk francuskich, lub opuszczających Dubrownik okrętów patryacyatu, lub zwłaszcza ostatnia scena z Deszą przy oknie, w krwawych promieniach gasnącego słońca, wśród zdala dolatujących ech pieśni rewolucyi.

Postać Orsata wywołuje potężne wrażenie dramatyczne przez to zwłaszcza, że jest wśród tła całego i otoczenia tak odosobnioną, samotną, odbijając blaskiem idei od szarych ram powszedniości, lub nędzy moralnego upadku tłumu. Orsat, to wielki, natchniony samotnik, niepojęty i niedostępny dla mas; wyższy od nich, a jednak przez osamotnienie swoje zmuszony do ustąpienia, niezrozumiany, odepchnięty i przez to właśnie tak tragiczny, jak Konrad u nas na posadzkach spodlonych zdradą salonów, jak Rejtan na haniebnym sejmie, jak Beniowski przed tłumem roznamiętnionej szlachty *). Jest w nim wiele szczególnie z tej ostatniej, tajemniczej postaci.

Jest jeszcze w Orsacie i to, czego wieki szlachetczyzny w Polsce, jak i patrycyatu dubrownickiego, zrozumieć nie mogły, a co w tym Beniowskim najczystsze znajduje odbicie, ukochanie i zrozumienie duszy ludu, zrozumienie jego roli w chwili dziejowego przełomu i w przyszłości.

Niestety duch raguzańskiego patrycyusza ugina się pod ogromem nieszczęścia, które przyszło szybciej niż sam przewidywał, łamie się w strasznej boleści, wśród której nawet na gniew, na przekleństwo zdobyć się nie może.

Postać Orsata Wielkiego z innego jeszcze względu zasługuje na bliższe zajęcie się nią i poznanie, a mianowicie ze względu na historyczne swe znaczenie.

Orsatem jest nie kto inny, tylko głośny w swoim czasie w całej Dalmacyi, a i w Chorwacyi i Serbii, w epoce odrodzenia i później, knez Medo Orsat Pucić, poeta i polityk, podróżnik i ekonomista dubrownicki, a przedewszystkiem niezmordowany obrońca wolności i swobody, gorący, zapamiętały głosiciel haseł słowiańskich.

Knez Medo Orsat Pucić albo Pocić (także Škatić, z włoska Orsata conte Pozza) pochodził z prastarej rodziny patrycyuszowskiej, która z Kotoru w wieku IX. przybyła do Dubrownika. Przodkowie jego nosili często godność kniaziów republiki dubrownickiej, należeli do najbardziej szanowanych, głośnych i patryotycznych rodów Raguzy, w ostatnich zaś chwilach życia rzeczypospolitej okazali prawdziwie fanatyczne przywiązanie do dawnej wolności, broniąc jej prawie jedyni do ostatniej chwili i popierając, — gdy już wszystko było stracone, — ów rozpaczliwy, bohaterski plan przesiedlenia się na którąś z wolnych wysp Dalmacyi lub Grecyi.

To bezgraniczne przywiązanie do wolności przejął i Medo Orsat Pucić od swych przodków i choć ojczyznę swą, rodząc się, zastał już w kajdanach (żyje od r. 1821 do 1882) to jednak od pierwszego wystąpienia w świat myślał o jej oswobodzeniu. W latach czterdziestych owładnęła nim gorączka czynu, nerwowe, gwałtowne, rozpaczliwe chwytanie się najróżnolitszych środków i dróg, przerzucanie się z polityki jednej w drugą, od dworu jednego do drugiego, szukanie nerwowe pomocy wszędzie, gdzie tylko jakiś ślad sympatyi dla Dubrownika, jakiś błysk wolnościowych idei się ukazał, aby tylko ratować upadłą ojczyznę, aby tylko co prędzej, póki jeszcze wróg nie ubezwładnił jej zupełnie, odbić ją, wyrwać z rąk przemocy. Orsat Pucić jest to jedna z tych dziwnych postaci, jakie wydają tylko straszne, wielkie katastrofy dziejowe, jakie i myśmy mieli po rozbiorze Polski, kiedy całe masy rozpaczą i nadzieją razem wiedzionych patryotów, spieszyły w szeregi to Napoleona, to Turcyi, to wreszcie pod sztandary węgierskie.

(Dok. nast.)

*) „Król Stanisław August" Ignacego Grabowskiego. (Warszawa 1908).

katolickich w Krakowie), gdy we wschodniej najwyższą liczbą członków cieszy się spółka spożywcza w Stanisławowie (235). — Wszystkie razem stowarzyszenia z końcem 1908 roku liczyły nie więcej, niż 6.000 członków. Przypuściwszy, że są to ojcowie rodzin i przyjąwszy na rodzinę 5 osób, otrzymamy 30,000 osób (na 3,700.000 Polaków). W Anglii 25 prc., w Szkocyi 33 prc. całej ludności zaopatruje się w towary w swoich magazynach. Udziałów posiadały nie więcej, niż za 100.000 koron. Sprowadziły towarów w r. 1908 niespełna za 2,000.000 koron.

W liczbie spółek było w roku 1909 11 kolejowych, którym dyrekcye kolejowe udzielają ulg taryfowych. Były stowarzyszenia nawet silne. Lwowskie stowarzyszenie spożywcze w latach 1878—1879 doszło do znacznego stopnia rozwoju. — Wpływało na ceny targowe całego Lwowa i skłoniło kilka rolnych gospodarstw domowych do wyrabiania artykułów żywności. Jednak już dawno po niem niema śladu.

Dla zilustrowania wewnętrznego życia spółek trzeba przyjrzeć się ich skutkom. Cel naszych stowarzyszeń spożywczych określony jest krótko: dostarczanie artykułów spożywczych po możliwie najniższych cenach. — Z czystego zysku nie przeznacza się statutowo nic na cele propagandy kooperatywnej. Dywidendę od udziałów ograniczają do 5 procent wszystkie nowsze spółki. Inne dopuszczają 6 procent i 8 procent, a inne pozostawiają tę sprawę walnemu zgromadzeniu (więc może być i więcej). — Zwrot z końcem roku w stosunku do pobranych towarów zastrzegają prawie wszystkie. Każdy członek ma tylko jeden głos. — Co do kredytu, to prawie niema spółki, któraby nie udzielała go członkom. Tu już odstępstwo od zasady sprzedawania za gotówkę, utrwalonej w Europie zachodniej — jest zupełne.

Przyczyny słabego rozwoju stowarzyszeń spożywczych u nas są następujące:

Brak wielkich rzesz robotniczych miejskich lub fabrycznych. Kooperatywa ma warunki do rozwoju tam, gdzie już znaczna liczba ludzi, stale zamieszkujących w pobliżu, i mających równy poziom potrzeb. Te właśnie warunki znajdujemy w miastach, gdzie kwitnie przemysł fabryczny i rękodzielniczy. A takich miejscowości u nas mało. — Drugim warunkiem rozwoju kooperatywy jest pewien stopień niedostatku, kiedy to dla człowieka różnica 2 hal. na funcie, stanowi różnicę w budżecie domowym. Ale poziom zarobku nie powinien być zbyt niskim, aby robotnik mógł zaoszczędzić na udział pieniężny w stowarzyszeniu i aby mógł nie wyjmować całego dorobku od zakupów z końcem roku, lecz zostawić go w stowarzyszeniu, jako wzmocniony swój udział. — Otóż u nas zarobki są za niskie, aby robotnik mógł zadośćuczynić drugiemu i trzeciemu warunkowi.

Dalsze drugorzędne przyczyny są: nadużycie kredytu, brak ludzi i przygotowaniem rachunkowo-kupieckiem; otwieranie sklepów odrazu z wielką różnorodnością towarów, w małych miasteczkach zwłaszcza, małe zainteresowanie kobiet. Wreszcie — wielka niespotykana nigdzie liczba drobnych przekupniów, zwłaszcza żydów, wyrobionych przez wieki świetnych pośredników.

Czy można temu zaradzić?

Do pewnego stopnia przez organizacyę wspólną Stowarzyszeń spożywczych. Organizacya da instruktora, urządzi kursa praktyczne dla kierowników spółek, urządzi zjazdy peryodyczne delegatów spółek, zajmie się propagandą kooperacyi, wreszcie da centralną agencyę i t. d. — W ten sposób silną obręcz wzmocni istniejące stowarzyszenia.

† Björnstjerne Björnson.

Norwegia okryła się żałobą po stracie jednego z największych pisarzy swoich, którego dzieła stały się w znacznej części własnością całego świata kulturalnego. Oto w Paryżu umarł Bjönstjerne Björnson wczoraj o g. 3/4 9 wieczorem.

Gdy w styczniu b. r. Björnson powalony został na łoże boleści, lekarze po kilkutygodniowych zabiegach stracili wszelką nadzieję utrzymania chorego przy życiu. Pewnego dnia rozeszła się nawet kategoryczna wiadomość telegraficzna o jego śmierci i bardzo wiele dzienników ogłosiło wtedy nekrologi. Wiadomość okazała się fałszywa. Ten wielki starzec o niespożytej, zdaje się, sile fizycznej pasował się naówczas długo ze śmiercią i wyszedł zwycięsko z tej walki. Minęło niebezpieczeństwo i chory szybko zaczął odzyskiwać zdrowie.

Ale śmierć nie odeszła — czekała jakby zaczajona na swoją ofiarę. Przed tygodniem zaczęły znowu nadchodzić z Paryża niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia Björnsona, aż wreszcie wczoraj śmierć położyła palce swoje na te oczy, które zawsze z taką radością na świat spoglądały.

Björnson!... Nazwisko to było hasłem w Norwegii. Niepodobna sobie inaczej wyobrazić tego człowieka, jak pośród tłumu, wysoko wyrastającego ponad morze głów, czyniącego ręką potężny gest trybuna ludu. Zmarły był nietylko poetą, powieściopisarzem, dramaturgiem, ale także politykiem, moralistą, reformatorem. Był trybunem ludu, kaznodzieją, nieledwie prorokiem swojego narodu w czasach bardzo burzliwych. Björnson, twórca wiorzącego w cudy proboszcza Sanga w pierwszej części dramatu „Ponad siły nasze“, był głęboko przekonany o tem, że Opatrzność powierzyła mu ważne posłannictwo do spełnienia. Jako autor wzniósł się najwyżej, kiedy malował życie chłopów, albo opiewał czyny Wikingów, ale w Bjornsonie świadomość artyzmu literackiego ustępowała zbyt często wobec owego wymarzonego posłannictwa. I dlatego zmarły chciał objąć wszystkie stany i warstwy swojego narodu, dlatego malował chłopów i mieszczan, bogatych kupców i surowych pastorów, dawne kobiety, cierpiące z rezygnacyą, i dzisiejsze feministki, pełne energii. Powiedziawszy sobie, że ma posłannictwo wobec swojego narodu i osiągnąwszy ogromną powagę moralną w ojczyźnie, zaczął przywłaszczać sobie prawo sądu w sprawach obcych narodów i narzucał się na sędziego międzynarodowego w sposób wielce niefortunny.

Znanem jest jego dwukrotne wystąpienie przeciwko narodowi polskiemu, któremu zarzucił uciskanie Rusinów. Nie przypuszczamy, ażeby zmarły kierował się świadomie złą wolą, wierzymy, że padł ofiarą złośliwych informacyj, ale ludzie, będący świecznikami swojego narodu i przypisujący sobie wyższą misyę, powinni w takich razach postępować z ogromną ostrożnością. Odparliśmy naówczas (r. 1907) owe ataki niepowołanego sędziego i wykazaliśmy ich nicość — dzisiaj przechodzimy do porządku nad niemi wobec majestatu śmierci.

A teraz o życiu i dziełach zmarłego. Björnstjerne Björnson urodził się dnia 8 grudnia 1832 r. w Oesterdal jako syn pastora. Uczył się w domu, następnie w pobliskiej mieścinie i dopiero przybywszy do Chrystyanii na uniwersytet, ujrzał po raz pierwszy wielki świat, chociaż, jak się ktoś wyraził złośliwie, cała Norwegia jest zapadłą prowincyą. Jako student zaczął pisać artykuły polityczne, recenzye teatralne i krytyki literackie, hołdując w polityce skrajnemu liberalizmowi, a w literaturze nowym prądom. Były to czasy ogromnie rozbudzonego życia politycznego w Norwegii, a jednym z objawów tego życia stał się patryotyczny zjazd studentów skandynawskich w Upsali w r. 1856.

Zjazd ów, w którym Björnson brał wielce czynny udział, wywarł na nim silne wrażenie i obudził w młodzieńcu, jak zapewniają urzędowe biografie, twórczość poetycką. Powróciwszy z Upsali, napisał Björnson dramat jednoaktowy, p. t. „Pośród walk“, osnuty na tle dziejów norweskich XII wieku. Utwór ten doznał chłodnego przyjęcia, natomiast nowela, p. t. „Synnöve Solbakken“, historya wiejska, zjednała mu sławę.

Obydwa te utwory stały się wytycznemi dla jego przyszłej działalności autorskiej, gdyż dramat i nowela były ulubionemi formami, zapomocą których Björnson najsilniej się wypowiadał. Dalsze jego nowele chłopskie, jak „Arne“ z roku 1858, dalej „Wesoły chłopiec“, tudzież „Ojciec“ stały się epokowemi. Równocześnie prawie powstają jego dramaty historyczne, jak „Hulda“ w roku 1858, dalej „Król Sverre“ w roku 1861, a przedewszystkiem potężna w pomyśle trylogia pod tytułem „Sygurd Szalony“. Trylogia ta w swoim czasie wywarła ogromne wrażenie i niektórzy krytycy stawiają to dzieło obok „Pretendentów“ Ibsena.

Björnson był przez całe życie człowiekiem, który musiał brać udział w życiu publicznem, oddawał się też publicystyce, oczywiście z pewnemi przerwami. W artykułach i broszurach występował zwłaszcza gwałtownie przeciwko unii ze Szwecyą i przeciwko wzmacnianiu władzy królewskiej. Marzenia jego w tym kierunku spełniły się pod koniec jego życia, gdyż Norwegia oderwała się od Szwecyi i ma swojego króla o władzy bardzo ograniczonej.

Przez dwa lata był dyrektorem teatru w Bergen, ale następnie zrażony licznemi napaściami — które swoją drogą sam wywołał swoją wojowniczością — wyjechał za granicę. — Poznał Francyę, Niemcy, Włochy, a podróż ta była dla umysłu jego wielce zbawienną, nadając mu szerszy polot i zmywając z niego powłokę i to grubą zaściankowości. Powrócił w roku 1863 do kraju, który powetował mu rychło doznane przykrości przez uchwałę storthingu, przyznającą Björnsonowi dożywotnią rentę w kwocie 1800 koron rocznie. Po dwudziestu kilku latach Björnson zrezygnował z tej renty, a powodem była ta okoliczność, że „storthing“ odmówił podobnego zaopatrzenia Kiellandowi.

W następnych latach powstał dramat jego p. t. „Marya Stuart“, komedya „Nowożeńcy“, nowela wiejska p. t. „Rybacka dziewczyna“ i poemat „Arnold Gelline“. Objął także dyrekcyę teatru w Chrystyanii, ale po dwóch latach porzucił ją, zrażony małostkowością kuratoryi teatru. Równie w Bergen, jak w Chrystyanii był Björnson, jako dyrektor teatru, następcą Ibsena. Od r. 1874 oddał swój talent na usługi żywotnych zagadnień życia społecznego, przedstawiając je z realistyczną wiernością i rozwiązując w duchu prądów radykalnych. Uznawszy scenę za najlepszą trybunę, uprawia głównie dramat.

Zgubną wszechwładzę pieniędzy piętnuje w sztuce „Upadek“ (r. 1874), w „Redaktorach“ obnaża demoralizacyę prasy, w „Królu“ surowo krytykuje urządzenia państwowe, w „Leonardzie“ przemawia za religijną i obyczajową swobodą, równą dla obu płci, w „Nowym systemie“ potępia obłudę w życiu publicznem i rodzinnem, w „Rękawiczce“ żąda od mężczyzn takiej samej cnoty, jakiej mężczyźni żądają od kobiet, wreszcie w dramacie „Nad siły“ (część I w r. 1883, część II w r. 1896) dotyka świadomości w zakresie wiary. Obok tych sztuk, często wielce agresywnych, wymienić należy wyborną komedyę p. t. „Geografia i miłość“ tudzież powieści „Magnfild“, „Kapitan Marsiana“, „Tomasz Rendalen“ i inne.

W polskich przekładach pojawiły się: „Bankructwo“ w tłómaczeniu E. Lubowskiego (Warszawa 1877), „Nowożeńcy“ w dwóch przekładach, a mianowicie Lubowskiego (Warszawa 1877) i A. Walewskiego (Lwów 1878), wreszcie „Leonard“ w tłómaczeniu M. Poznera. Ostatnia sztuka Björnsona p. t. „Gdy młode wino zakwitnie“, pojawiła się niedawno na scenie teatru miejskiego w Krakowie.

Björnson, pomimo, że był od Ibsena o 4 lata młodszy, doczekał się pierwej sławy równie w ojczyźnie, jak za granicą. Ale dzisiaj, porównując te dwie organizacye duchowe, każdy przyzna wyższość głębokiemu geniuszowi Ibsena. Dla ogółu przystępniejszym, a przez to samo popularniejszym był Björnson.

Kronika.

Kraków, 27 kwietnia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych, pod przewodnictwem wiceprezydenta dr Szarskiego. Komisya za'atwiła kilka podań o sezonowe dzierżawy gruntów miejskich, poczem zastanawiała się nad wydawnictwem reprodukcyi planów konkursowych i nad udzieleniem konsensów budowlanych w ulicy Rosoła w Nowej Wsi. Sprawę tę uchwalono przekazać sekcyi pierwszej.

Wielkanoc (Woskresenije) według gr. katolickiego obrządku, przypada w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 1 maja. Porządek wielkotygodniowych nabożeństw w tutejszej gr. kat. parafialnej cerkwi jest następujący: Wielki Czwartek: Rano o 8 godzinie nabożeństwo ranne, o 6 godzinie wieczorem jutrznia i 12 ewangelij o męce Pańskiej. Wielki Piątek: o 12 godzinie w południe nieszpory i położenie do grobu Zbawiciela, o 6 godzinie wieczorem odśpiewa chór amatorów psalmy pasyjne. Wielka Sobota: Nabożeństwo zaczyna się o 8 godzinie rano. Niedziela: Resurekcya o pół do ósmej rano, suma o 10 g., nieszpory o 4 godzinie. Tak samo w poniedziałek i we wtorek.

Z Tow. przyjaciół sztuk pięknych. Na obecnej wystawie „Sztuki“, otwartej tylko do 28 kwietnia, zakupiło Towarzystwo, tudzież publiczność dzieł sztuki za ogólną kwotę przeszło 12.000 koron. — W czasie od 1 maja do 15 czerwca b. r. zajmie pałac sztuki ogólna wystawa artystów polskich i urozmaiconą będzie nadpływającemi nowemi działami. W najbliższym czasie wystawione będą dzieła pp. Malczewskiego, Kossaka, Wyczółkowskiego, Unierzyskiego, Sichulskiego, Radziszewskiego, Czyżewskiego, Neumanna, Podgórskiego, Benedyktowicza, Jarockiego, Kazimierowskiego, Rychter-Janowskiej, Szyszki-Bohusza, zakładu witrażów Wł. Żeleńskiego i innych. Równocześnie „Świetlicę“ wypełni wystawa dawnych mistrzów urządzona przez prof. Mycielskiego. Najbardziej interesującym jej obrazem będzie nieznane dotąd dzieło Van Dycka „Ecce homo“, własność p. Eugeniusza Sokołowskiego w Sieprawach pod Lublinem. Nadto zebrał prof. Mycielski dzieła: Conegliana, Battoniego, Pochemburga, Sustermansa, Grengé'a, — portrety Lampiego, Grassiego, Pietschmanna, Amerlinga. Z utworów polskich dawniejszych artystów będą na wystawie Madonna ze Szczyrzyca krak. szkoły cechowej XVI w., obrazy Orłowskiego, Piotra Michałowskiego, Kotsisa, Suchodolskiego tudzież innych.

Do wystawy pamiątek po królu Władysławie Jagielle czyni pilne przygotowania osobny komitet obywatelski, pod przewodnictwem dra Stanisława Tomkowicza. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych oddało bowiem na ten cel swój gmach na czas od 15 czerwca do 15 września b. r. Zgłoszenia na obesłanie Wystawy pamiątek przyjmuje zarząd muzeum narodowego, tudzież kancelarya Towarzystwa.

Teatr ludowy. Dziś za „Oceanem“, jutro „Sztygar“ na benefis p. Sydora; w piątek przedstawienie składane. Od soboty przenosi się teatr ludowy do letniego budynku w Parku krakowskim. Na pierwsze przedstawienie daną będzie nowa operetka „Jadzia do wszystkiego“.

Do Waszyngtonu na kongres polski wyjechał dziś, jako delegat Polskiego Towarzystwa emigracyjnego, dyrektor Okołowicz. Podczas pobytu swego za oceanem, p. Okołowicz zwiedzi główne portowe miasta amerykańskie, na jakie skierowuje się nasz ruch wychodźczy, aby po zbadaniu tamtejszych urządzeń imigracyjnych i pośrednictwa pracy, przedłożyć odnośne sprawozdanie Wydziałowi krajowemu.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego w Krakowie odbędzie się w dniach od 10—14 sierpnia b. r. Przygotowaniem i przeprowadzeniem zjazdu zajmuje się krajowy Związek nauczycielstwa ludowego.

Nowa taryfa dorożkarska, która będzie przedmiotem obrad jutrzejszego posiedzenia Rady miasta Krakowa, wywoła z pewnością ożywioną dyskusyę. Ceny jazdy zostają podwyższone o 50 prc., z powodu znacznego rozszerzenia granic naszego miasta. Należałoby jednak wobec tego jasno określić ceny jazdy do gmin podmiejskich. Pod pewnym względem nowa taryfa uczyni temu zadość i dlatego należy wskazać na kilka szczegółach, które w artykule, zamieszczonym w dzisiejszem naszem porannem wydaniu, wyszły niedokładnie. Mianowicie projekt taryfy przewiduje cenę „krakowską“ do Nowej Wsi, Czarnej Wsi, Krowodrzy, Grzegórzek, Dębnik, Zakrzówka i Ludwinowa, ale do pewnych tylko granic: do Nowej Wsi do wylotu ul. Tad. Kościuszki; do Czarnej Wsi do wylotu ul. ks. Misyonarzy; do Krowodzy do głównego toru kolejowego; do Grzegórzek do toru kolei Kocmyrzowskiej; do Dębnik, Zakrzówka i Ludwinowa do linii fortecznej. Poza te granice obowiązywać będzie nie taksa „krakowska“, ale specyalna, wynosząca 2 K. w dzień, a 3 w nocy.

Zdaje się, że dorożkarz przy jazdach poza wyżej wyznaczone granice w gminach podmiejskich, miałby wystarczające wynagrodzenie w „drugim“ względnie „następnym kwadransie jazdy“, który podwaja lub potraja zwyczajną taksę, skoro odległość będzie dłuższa. Niezrozumiałe jest dalej, dlaczego do Łobzowa, Dąbia i Zwierzyńca, choć to już są dzielnice krakowskie, ceny bez zastrzeżeń są wyjątkowe, bo wynoszą 2 kor. za jazdę. Kurs do Zwierzyńca specyalnie drastycznie się przedstawia. Wszak i w starym Krakowie, n. p. ze Stradomia na ulicę Lubomirskiego, dorożka robi większy kurs po normalnej cenie, niż na Zwierzyniec, przypuśćmy z Rynku głównego z taryfą wyjątkową. W tym kierunku projekt absolutnie nie nadaje się do przyjęcia. Również należy zażądać, aby cena jazdy do Bielan odnosiła się do klasztoru, nie do zakładu wodociągowego, bo przecież wycieczkowcy zdążają zazwyczaj do tego miejsca góry Bielańskiej, na którem klasztor się znajduje. Cenę tę ustala projekt na 4 korony; jest to za dużo. Trzy korony — wystarczą.

W sprawie loteryi na sanatoryum nauczycielskie. Naczelny Zarząd krajowego Związku nauczycielskiego prosi nas o umieszczenie następującego pisma: Wiele osób z poza sfer nauczycielskich zwraca się do nas i do naszych „Ognisk“ z zapytaniami i pretensyami w sprawie losowej loteryi na sanatoryum nauczycielskie, urządzonej przez „Krajowe Ognisko nauczycielskie“, identyfikując wspomniane towarzystwo z krakowskiem „Ogniskiem“ nauczycielskiem.

Wyjaśniamy przeto niniejszem, że „Krajowe Ognisko nauczycielskie“, mające swą siedzibę we Lwowie, niema nic wspólnego z licznemi w kraju (150) „Ogniskami nauczycielskiemi“, które są oddziałami „Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi z siedzibą w Krakowie“. Takim oddziałem Związku jest też „Ognisko nauczycielskie“ we Lwowie. „Krajowe Ognisko nauczycielskie“ we Lwowie nie jest towarzystwem czysto zawodowem, nie posiada na prowincyi oddziałów, a celem jego jest popieranie rozwoju przemysłu krajowego za pośrednictwem nauczycieli. Natomiast „Krajowy Związek nauczycielski“, skupiający nauczycielstwo w „Ogniskach“ nauczycielskich, ma za zadanie, zjednoczenie ogółu nauczycielstwa w kraju celem obrony interesów intelektualnych, materyalnych i ekonomicznych nauczycielstwa, ochronę jego praw zawodowych i obywatelskich, oraz podniesienie oświaty i szkolnictwa ludowego. Prosimy więc uprzejmie interesowanych, aby wszelkie zapytania w sprawie losowej loteryi na sanatoryum nauczycielskie skierowali nie do nas, ani do krakowskiego lub innego „Ogniska nauczycielskiego“, lecz do „Krajowego Ogniska nauczycielskiego we Lwowie“.

W sprawie śmiertelności z powodu gruźlicy. Od dr Aleksandra Wilkosza, emerytowanego fizyka m. Krakowa, otrzymujemy pismo, prostujące daty statystyczne, zamieszczone w „Przeglądzie lekarskim“ a następnie w dziennikach, odnoszące się do gruźlicy. Dr Wilkosz pisze: W Krakowie umarło z gruźlicy na 10.000 mieszkańców w r. 1909 tylko 34·1, a nie 63·7 a w roku 1905 47 a nie 84·8%. Wykazami centralnej komisyi statystycznej przy zestawianiu miejscowej śmiertelności z poszczególnych chorób posługiwać się nie można, albowiem popada się przez to w błąd i podaje cyfry ogółem zmarłych — miejscowych i obcych — jakie w rzeczonych wykazach co do poszczególnych chorób wyłącznie są uwidocznione. Przez „zmarłych obcych“ rozumie się tych, którzy w miejscowości, gdzie ich śmierć spotkała, nie zachorowali, lecz jako już chorzy do miejscowych szpitali na leczenie przybyli i tam zmarli. Tych zmarłych do statyki miejscowej śmiertelności wliczać nie można.

Powrotne bilety kolejowe po zniżonych cenach wydawane będą w niedzielę i święta przy pociągach Kraków-Trzebinia (odjazd z Krakowa 1·42 pop., przyjazd do Trzebini 2·48 popoł. Bilety te wydawane będą od 1 maja do końca września.

Zwyczajne zebranie oddziału młodzieży uniw. ludowego odbędzie się we czwartek 28 b. m. o godzinie 7 wieczór. Wygłoszoną będzie pogadanka na temat: „Paryska Grouppe d'Aides scientifiques“.

„Esperanto“. Pierwsza lekcya ostatniego przed wakacyami kursu języka Esperanto rozpoczyna się w dniu 2 maja b. r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu towarzystwa „Esperanto“ ul. Szczepańska 7, II p. Wpisywać można się codziennie w godzinach między 6 a 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Opłata za cały kurs elementarny wynosi K 5, dla członków Tow. kurs niższy i wyższy bezpłatnie.

Z ulicy Łobzowskiej dochodzą nas skargi, że przy budującym się tam domu p. Waldmana, przechodzący chodnikiem obywatele nie są zabezpieczeni przed bryzganiem wapna na ubranie niejednego przechodnia.

Z powodu pożarów na Bielanach i Woli Justowskiej. Starostwo krakowskie prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu: W bieżącym miesiącu zdarzyły się już dwa wypadki pożaru lasów w Bielanach i Woli Justowskiej, powstałe jedynie wskutek nieostrożności publiczności, urządzającej w te strony wycieczki, która nie zdaje sobie sprawy z następstwa, rzuca palące się zapałki i niedopałki papierosów i cygar na suchy i łatwo zapalny materyał (liście szpilki i t. p.), leżący pomiędzy drzewami. Ponieważ właściciele wspomnianych lasów nie zabraniają publiczności przechadzek po nich, powinna publiczność okoliczność tę uwzględnić i nie narażać ich na wielkie straty materyalne wskutek zaniedbania ostrożności, zwłaszcza, że pożar lasu z powodu utrudnionej akcyi ratunkowej, mógłby przybrać wprost olbrzymie rozmiary i spowodować nieobliczalne szkody, gdyby dotarł do znajdujących się w tych lasach magazynów wojskowych.

Z kraju.

Tarnów, 25 kwietnia. (Zgromadzenie przedwyborcze. — Nowe kandydatury z III koła. — Ślub.) Zwołane wczoraj przez funkcyonaryuszów rządowych do „Gwiazdy“ zgromadzenie przedwyborcze, dało po części obraz walki, jaka na terenie tarnowskim rozgrywa się w III Kole pomiędzy zwolennikami kandydatury dra Goldhammera a dra Schützera czyli między partyą kahalną a postępową. Zgromadzenie zagaił p. Ziółkowski. Po ukonstytuowaniu prezydyum, w skład którego weszli ks. Górka jako przewodniczący, pp. prof. Młynek i Michalski jako zastępcy, p. Wessely jako sekretarz, zabrał głos ks. dr Zyguliński i starał się pogodzić zwaśnione stronnictwa w ten sposób, aby zgodziły się na listę kompromisową, gdyż, według jego zapatrywania, tak dr Goldhammer, jak dr Schützer są potrzebni w Radzie miejskiej. Walka bowiem, jaka się obecnie toczy pomiędzy partyą kahalną a postępową, może w wysokim stopniu zaszkodzić interesom miasta, a ponieważ zachodzi obawa (drugie przemówienie ks. posła), że burmistrz stałej większości nie stworzy, przeto zdaniem mowcy kompromis jest konieczny.

Po przemówieniu p. Musiała, który postawił listę kompromisową, zabrał głos dr Goldhammer i w długiem, rzeczowem przemówieniu, przerywanem od czasu do czasu przez przeciwników, starał się wykazać swoje zasługi w Radzie. Mowca poruszył swój współudział w sprawie gazowni, omawiając ją bardzo obszernie, w sprawie inwestycyj miejskich, a szczególnie elektrowni, oraz w sprawie delegacyi miast w kwestyi propinacyjnej. Zastrzegał się stanowczo, jakoby sięgał po godność burmistrza. Na osobiste napaści „Głosu tarnowskiego“ mowca nie odpowiada, uważając obronę poniżej swej godności, na zarzuty rzeczowe odpowiada i zbija je po kolei, poczem prosi o zaufanie wyborców.

Po krótkiem intermezzo ze strony p. Serednickiego przemówił dr Schützer. Mowca zwrócił się gwałtownie przeciw dr Goldhammerowi, zarzucając mu politykę osobistą i starał się na przykładach wykazać, że chodziło mu tylko o działalność publiczną wiceburmistrza, a nigdy o jego osobę. — Przyznaje dr Goldhammerowi osobiste zalety, lecz podnosi jako główny zarzut, że on, jako wiceburmistrz, przy każdej sposobności starał się kamienie rzucać pod nogi burmistrzowi. W ten sposób porusza różne kwestye, jak dawną sprawę zakupna propinacyi, sprawę defalki i sprawę gazowni. W końcu broni się przed zarzutami osobistej natury.

Prof. Młynek zwrócił się w ostrych słowach przeciw zatruwaniu życia publicznego walką, jaka na szpaltach „Głosu Tarnowskiego“ i „Gazety Tarnowskiej“ toczy się w sposób nieszlachetny przeciw poszczególnym osobistościom. Nadto zwraca uwagę na pomieszanie pojęć, panujące obecnie w Tarnowie w okresie wyborów z powodu walki, prowadzonej w sposób osobisty.

P. inżynier Rypuszyński odpierał twierdzenia dra Goldhammera w sprawie gazowni.

Burmistrz dr Tertil mówił ogólnie, jednakowoż całe przemówienie zwracało się przeciw drowi Goldhammerowi. Postępowanie wiceburmistrza przedstawia jako nielojalne, broni się przed zarzutami „Gazety Tarnowskiej“ w sprawie gazowni oraz uderza na partyę kahalną, która wszystkiemi siłami pragnie jego usunięcia.

Nadto przemawiali pp. Wessely, prof. Wierzbicki, dr Goldhammer, Majewski i dr Rappaport, poczem zgromadzenie odroczono do następnej niedzieli.

Prócz dotychczasowych kandydatur w trzeciem kole, ukazały się jeszcze kandydatury p. Chciuka i Izaka Burga, popierane przez pewną ilość wyborców, lecz należy je uważać za kandydatury nie do utrzymania.

Dnia 23 b. m. ks. infułat Walczyński pobłogosławił w kościele katedralnym związek małżeński p. Jadwigi Dzikowskiej, córki fizyka powiatowego w Tarnowie, z p. Stanisławem Gębczyńskim, obywatelem ziemskim z Królestwa. *Lambda.*

Jasło, 26 kwietnia. (Z „Sokoła“). Walne zgromadzenie członków naszego „Sokoła“ odbyło się w dniu 10 b. m. Sprawozdanie z czynności wydziału wykazuje stały rozwój towarzystwa, którego liczba członków wynosiła w roku ubiegłym 169, z dniem dzisiejszym zaś dochodzi cyfry 210. Życie sokole naszego gniazda w roku sprawozdawczym rozwijało się zupełnie normalnie. Skupiało się ono w udziale druhów w ćwiczeniach, w czytelni sokolej, kółku amatorskiem i kółku śpiewackiem Sokoła „Lutnia“. Nadto utworzyło się kółko muzyczne z inicyatywy młodzieży sokolej. Ćwiczenia dla druhów odbywały się trzy razy tygodniowo, dla pań i dzieci dwa razy tygodniowo, uczulowie wydziałowej szkoły męskiej ćwiczyli pod kierunkiem swoich nauczycieli, ćwiczenia dla młodzieży rękodzielniczej odbywały się w każdą niedzielę popołudniu. Przeciętna liczba ćwiczących: czterdzieści. Główny popis drużyny ćwiczącej na dorocznym festynie sokolim, wypadł nadspodziewanie dobrze. Nadto „dwunastka“ druhów naszych stanęła do ćwiczeń wolnych w budowaniu piramid na drabinach i do musztry — w zawodach okręgu trzeciego w Łańcucie dnia 4 lipca 1909, gdzie czterech druhów zostało odznaczonych. — Zabaw tanecznych mieliśmy trzy, do ożywienia ruchu towarzyskiego wśród członków przyczyniły się znacznie uroczystości opłatka i święconego, które zgromadziły liczne szeregi druhów.

Z oddziałów naszego gniazda najlepiej prosperuje „Czytelnia Sokoła“, istniejąca już siódmy rok. Czytelnia obywa się bez pomocy pieniężnej ze strony wydziału „Sokoła“, a mimo to dochody Czytelni umożliwiły zarządowi nabycie dla biblioteki znaczniejszej ilości dzieł droższych o wybitnej wartości literackiej, oraz powiększenia inwentarza w urządzeniu. Stan biblioteki z końcem roku 1909 przedstawia się w cyfrach: dzieł 856, tomów 1070. Wypożyczających 54 członków. Czytelnia prenumeruje trzynaście pism. „Lutnia“ sokola liczy 24 członków i pozostaje pod artystycznem kierownictwem druha Filipczyka. Oprócz udziału w obchodach i wieczorkach narodowych naszego gniazda, urządziła nasza znakomicie zespiewana drużyna jeden koncert w Krośnie, a drugi w Jaśle. Majątek „Lutni“ stanowi fisharmonia 250 koron wartości, oraz nuty wartości 200 koron, dochód wynosił 500 koron. Kółko amatorskie dało w roku 1909 pod kierownictwem druha dr Hoffmanna kilka przedstawień, stanowiących prawdziwe wieczory literackie. Odegrano czterokrotnie „Zaczarowane koło“ Rydla, dramat Słowackiego „Horsztyński“, komedyę Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“ oraz „Miłość czuwa“. Z obchodów narodowych święciliśmy tylko rocznicę 3 Maja.

Bilans majątku naszego gniazda z końcem roku ubiegłego wykazuje w stanie czynnym sumę 63.454 kor. 35 hal., w stanie biernym 36.180 kor. 15 hal. Czysty majątek wynosi 27.274 kor. 20 h. Dochód w roku ubiegłym wynosił 5894 kor. 16 h, rozchód 5790 kor. 80 h., gotówka 103 kor. 36 h.

Rzeszów, 26 kwietnia. (Z działalności T. S. L. Obchód rocznicy 3 Maja. — „Śluby panieńskie“. Z sali odczytowej). (M.) Związek okręgowy rzeszowski T. S. L. rozwinął w roku bieżącym bardzo żywą działalność; zlustrowano Koła w Łańcucie, Tarnobrzegu, Ropczycach i Nisku, oraz wprowadzono w życie instytucyę prelegentów związkowych, mającą na celu dostarczać Kołom, cierpiącym na brak odpowiednich prelegentów, ludzi wyszkolonych z innych Kół. W ten sposób doszło już do skutku kilkanaście odczytów; teraz znów zapowiedziano na koniec miesiąca i na początek maja wykłady o awiatyce prof. Rafałowskiego ze Lwowa, a to w Rzeszowie, Dębicy, Łańcucie i Ropczycach. Niestety tylko brak odpowiednich funduszów utrudnia niezmiernie pracę Związku; nadsyłane do Związku kwoty wynoszą zaledwie 10 prc. od mających wpływać wkładek. Wedle programu, ustanowionego przez miejscowy komitet grunwaldzki, odbywają się bez przerwy odczyty na temat pogromu Krzyżaków tak, że nie będzie ani jednej wsi w powiecie rzeszowskim, gdzieby nie dotarło żywe słowo, wspominające pięćsetną rocznicę. Miejscowe Koło nie ustaje też w dalszej swej, nader wydatnej, pracy, zakładając po sąsiednich wsiach nowe czytelnie. I tak powstały w ostatnich miesiącach czytelnie: w Malawie, Górce ad Zaczernie, Jasionce, Stobiernie i Wilkowyi, gromadzące dość licznych czytelników i członków.

W połowie kwietnia odbył się zjazd kierowników czytelń T. S. L., na który przybyło 20 delegatów z 15 wsi. Zebranie zagaił prezes Koła prof. Pęckowski, przedstawiając w ogólnych zarysach cele i zadania T. S. L., a w szczególności znaczenie kulturalne czytelń wiejskich przez zorganizowanie Kółek rolniczych, kas Reiffeisena i spółek mleczarskich. Nastąpiła szeroka i ożywiona dyskusya, oraz szereg uchwał, dotyczących głównie organizacyi czytelń; między niemi uchwała, uznająca potrzebę stworzenia chórów i teatrów włościańskich. Na zakończenie poruszył prof. Pęckowski sprawę obchodu bitwy pod Grunwaldem, wzywając do energicznej agitacyi wśród włościan, aby ta uroczystość wszędzie jak najświetniej wypadła.

Komitet, wybrany z ramienia Koła odbył pod przewodnictwem Wł. Arciszewskiego dwa posiedzenia, dotyczące obchodu rocznicy 3 Maja i uchwalił następujący program: nabożeństwo w kościele farnym, pochód pod pomnik Kościuszki w Rynku, gdzie zostaną wygłoszone okolicznościowe przemowy, następnie uroczysty poranek ze współudziałem Tow. śpiewackiego „Lutni“. Obchód przełożono na dzień 3 maja.

Kółko dramatyczne T. S. L. urządza w przyszłą niedzielę w sali Sokoła przedstawienie, na którem zostaną odegrane „Śluby panieńskie“ A. hr. Fredry. Czysty dochód przeznaczono na cele oświatowe.

Staraniem uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza odbył się dziś odczyt dr Stanisława Kota ze Lwowa na temat „Losy i znaczenie różnowierców w Polsce“, który zgromadził wielu słuchaczy.

Przemyśl, 26 kwietnia. (Wiec urzędników. — Wiec służby rządowej. — Zgromadzenie szynkarzy.) W niedzielę odbył się w sali ratuszowej wiec urzędników w sprawie nowej pragmatyki służbowej i żądań zawodowych. Uczestników było stosunkowo niewielu, jeśli się zważy, że miasto nasze liczy około 500 urzędników wszelakich dykasteryi i rang. Na wiecu natomiast zjawili się menerzy tutejszej grupy wszechpolskiej, pod której flagą odbywał się cały ten wiec. Z posłów zjawił się p. Tomaszewski.

Tego samego dnia po południu o godzinie 4, odbył się w sali ratuszowej wiec służby rządowej wszystkich tutejszych urzędów. W porządku dziennym były żądania zawodowe. Z posłów zjawili się pp. Lieberman i Tomaszewski. Każdy z nich imieniem swojego klubu parlamentarnego złożył przyrzeczenie poparcia żądań służby rządowej.

We wtorek odbyło się w sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie członków korporacyi gospodarsko-szynkarskiej pod przewodnictwem p. Kruga. Po przyjęciu memoryału, wniesionego przez korporacyę do starostwa, odnośnie do nadać się mających koncesyj szynkarskich, przystąpiono do wyboru wydziału na rok bieżący. Przewodniczącym obrano p. E. Kruga, zastępcą przewodniczącego p. J. Loewenthala. Wydziałowymi: L. Dienstla, M. Rothmana, W. Frana, N. Schaechtera, J. Borysa, J. Wahrhaftiga, A. Laufera, K. Kartmayera, M. Oesenberga, J. Szancera, M. Meisela i Bistlera.

Ze świata.

Epilog wyborów w Poznaniu. Dzienniki poznańskie donoszą, że wybrany w Poznaniu poseł polski Stanisław Nowicki zgłosił, się już do polskiego prowincyonalnego komitetu wyborczego z oświadczeniem, że jako wybrany przez secesyę, oddaje swój mandat do dyspozycyi tej władzy wyborczej i przyjmie go dopiero z jej ręki. Sprawą tą zajmować się będzie także zjazd delegatów powiatowych z całego W. Ks. Poznańskiego, który wraz z komitetem tworzy najwyższą prowincyonalną polską władzę wyborczą. Decyzya zapaść ma dzisiaj.

Czeski instytut narodowo-gospodarczy. Nàrodohospodàrzský ústav, czyli instytut narodowo-gospodarczy w Czechach, istnieje już rok dziewiąty przy czeskiej Akademii Umiejętności. Pożyteczna ta instytucya zostaje pod przewodnictwem byłego ministra dr A. Brafa. O jej znaczeniu w życiu narodowem wiele mówią następujące liczby. Dotychczas udzielono stypendyów ponad 100.000 K; na rok bieżący przeznaczono na stypendya 44.000 kor. Uchwalono już rozdać 32.010 K w taki sposób, że 7.200 przeznaczono dla kandydatów rolnictwa, 19.610 K dla oddziału przemysłowego i 5200 dla handlowców. Z tych sum i zasiłków korzystać będzie 11 rolników, 26 przemysłowców i 3 handlowców, którzy swe wykształcenie uzupełniać będą i pogłębiać nauką i podróżą zagraniczną. Przemysł idzie tu przodem, co dla Czech jest znamiennem. Oprócz tych są jeszcze stypendya specyalne, mające określone cele i kierunki podróży, nauki i t. p. Akademia umiejętności spełnia zadania narodowe tak, jak niegdyś nasze „Towarzystwo przyjaciół nauk w Warszawie“ za Albertrandich, Staszicόw i Niemcewiczów.

Konsulat rosyjski w Pradze. Jak donoszą z Petersburga, konsulat rosyjski w Pradze już ma obsadzone posady. Konsulem w Pradze został zamianowany Jakowski, dotychczasowy konsul w Królewcu. Sekretarzem konsulatu został br. Korff.

W sprawie uczęszczania do szkół dzieci, cierpiących na jaglicę, orzekł komitet najwyższej Rady zdrowia w Wiedniu, co następuje: 1) Wszystkie dzieci, cierpiące wogóle na wydzielinę z ócz, nie powinny uczęszczać do szkoły aż do czasu wyzdrowienia, względnie ustania wydzieliny, o czem orzeka lekarz rządowy, o ile możności okulista. — 2) Dzieci chore powinny być co najmniej raz na miesiąc badane dla stwierdzenia, czy jaglica ich nie przeszła w postać, łatwo się udzielającą. 3) Nauczyciele powinni ciągle nakłaniać rodziców, by dzieci były regularnie leczone. 4) Dzieci, chore na jaglicę, powinny w szkole siedzieć w osobnych ławkach, a nauczyciele powinni uważać, by się z innemi dziećmi nie stykały i odpowiednio inne dzieci pouczyć.

Powrót wojska austro-węgierskiego z Chin. Jak donoszą z Pekinu pod datą 12 b. m., oddział wojskowy austryacko-węgierski, który znajdował się w Pekinie, powraca do domu na okręcie wojennym „Cesarzowa Elżbieta“. Dla ochrony tamtejszego poselstwa austro-węgierskiego pozostaje tylko 40 ludzi pod wodzą porucznika okrętu liniowego Wucza i porucznika fregaty Becchiato. Komendanci wszystkich oddziałów europejskich żegnali ucztą odjeżdżających, a pułkownik angielski Anderson wygłosił toast pożegnalny. Nazajutrz poseł austro-węgierski Kuczyński dał ucztę i bal na cześć odjeżdżających. Do pałacu poselstwa przybyli wszyscy dyplomaci i wojskowi europejscy obok dygnitarzy chińskich. Szereg pożegnań zakończył się śniadaniem dla oficerów austryackich u posła Kuczyńskiego.

Napad na awiatyków. Na polu wzlotów awiatycznych koło Bilbao widzowie urządzili przeciwko awiatykom, biorącym udział w popisach, gwałtowne demonstracye. — Gdy francuski awiatyk Brevotan, a później angielski Bybbis nie mogli przyjść do ładu ze swojemi przyrządami, zniecierpliwiony tłum rzucił się na nich. Żandarmerya stanęła w obronie zagrożonych, skutkiem czego przyszło do starć. Po obu stronach było kilku rannych, wreszcie żandarmi z obu aeronautami cofnęli się, nie chcąc spowodować krwawej katastrofy. Wtedy tłum zniszczył aeroplany, poczem wrócił do miasta.

Mikroby na scenie. Kogut z bażantką na scenie, to rzecz stosunkowo łatwa, ale mikroby, bakterye i bakcyle w świetle kinkietów, to już rekord prawdziwie amerykański. Jak donoszą z Nowego Jorku, skutkiem inicyatywy dra Ravenela, kierownika zakładu bakteryologicznego przy uniwersytecie w Wisconsinie, studenci i studentki medycyny odegrają sztukę, w której główne role przypadły mikrobom. Powiększono w tysiącznych rozmiarach fotografie różnych mikrobów i wedle tych wzorów sporządzono kostyumy, o ile możności wierne. Sztuka daje obraz walki mikrobów z ludźmi. Nie brakuje oczywiście także dramatycznego węzła erotycznego. Autorem sztuki jest znany pisarz amerykański Machette.

W sprawie wiecu akademickiego otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Na podstawie § 19 ustawy prasowej, domagamy się umieszczenia w najbliższym numerze następującego sprostowania, odnośnie do notatki p. t. „Wiec akademicki w sprawie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie“, zamieszczonej w nrze 186 „Nowej Reformy“ z dnia 26 kwietnia r. b.

1) Wiec ogólno-akademicki z dnia 25 kwietnia 1910 odbył się nie w sprawie bojkotu, jak to w tytule zaznaczono, lecz w sprawie głosów prasy w kwestyi bojkotu wyższych szkół rządowych w Królestwie Polskiem.

2) następujący ustęp, odnoszący się do przemówienia p. Mędrkiewicza:

„oświadcza, że dalsze kontynuowanie bojkotu w chwili obecnej uważa za bezcelowe, gdyż cały kraj pozbawiony jest młodzieży akademickiej, wydatnie mogącej pracować na polu narodowem i społecznem. Miejsce młodzieży polskiej zajmuje młodzież obca, przeważnie narodowi naszemu wroga, która w Królestwie polskiem zajmie w przyszłości opuszczone przez młodzież polską stanowiska“ — jest nieprawdziwym.

3) P. Mędrkiewiczowi odebrano głos nie z powodu „różnych osobistych zarzutów“ lecz jako człowiekowi, który uczęszczając roku zeszłego na uniwersytet warszawski, wbrew dotychczasowym uchwałom młodzieży, tem samem wykluczył się ze społeczności akademickiej polskiej.

4) Rezolucya uchwalona na wiecu miała na celu potępienie głosów prasy, nawołującej do zaprzestania bojkotu, a nie powzięcie uchwały „za dalszem trwaniem bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie Polskiem“.

5) Zaznaczamy nakoniec, że wniosek kol. Rybarskiego „wiec ogólno-akademicki wzywa Zarząd Biblioteki Jagiellońskiej do równomiernego postępowania przy ściąganiu zaległych książek, szczególnie zaś wyraża życzenie, by nie stanowiła w tym względzi wyjątku osoba prezydenta miasta“, został przez aklamacyę przyjęty.

Janusz Żuławski, przewodniczący wiecu; Bohdan Jarochowski, zastępca przewodniczącego wiecu; Stanisław Szmyt, sekretarz wiecu.“

Zostawiając prostującym odpowiedzialność ustawową za treść powyższego pisma, zaznaczyć musimy przedewszystkiem, że w porachunki młodzieży z kolegami wdawać się nie uważamy za rzecz dla redakcyi naszej wskazaną.

Uważamy też za wysoce niewłaściwe, wskazywanie w rezolucyi wiecowej na osobę profesora, korzystającego z Biblioteki uniwersyteckiej w sposób, powszechnie przez profesorów uniwersytetu praktykowany.

Mianowania i przeniesienia. W okręgu dyrekcyi kolei państw. we Lwowie przyjęty został Zbigniew Wierzbiański jako adjunkt budownictwa dla sekcyi konserwacyi w Turce nad Stryjem; przeniesieni komisarze budownictwa: Kazimierz Janiczek ze Lwowa do sekcyi konserwacyi w Samborze i Władysław Szczerbowski z dyrekcyi do sekcyi konserwacyi Lwów I, tudzież adjunkci budownictwa: Edward Strohal z dyrekcyi do sekcyi konserwacyi Lwów I, a Franciszek Pułczyński z sekcyi Lwów I do sekcyi Lwów II, nakoniec adjunkt Adolf Heftler ze Stryja do Sambora.

Z kalendarza. We środę 27 kwietnia: Anastazego p., Teofila i Zyty; we czwartek 28 kwietnia: Pawła od krzyża i Witalisa; w piątek 29 kwietnia: Piotra z Werony i Roberta.

Wschód słońca dnia 28 kwietnia o godzinie 4 m. 23, zachód o godz. 6 m. 51; długość dnia godz. 14 m. 28.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 kwietnia termometr doszedł od + 8·0 do + 17·0 C.; barometr opadał.

Dnia 27 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 739·2 mm., termometru 8·2 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.
We środę: „Dzieje Orestesa“.
We czwartek: „Sąsiadka“.
W piątek: „Koncert“.
W sobotę: „Nora“.
W niedzielę po południu: „Major Barbara“; wieczór: „Zaczarowane koło“.
W poniedziałek: „Dzieje Orestesa“.

Repertuar teatru ludowego.
We środę: „Za Oceanem“.
We czwartek: „Sztygar“.
W piątek: „Wzięty na kawał“, „Skrzypce czarodziejskie“, „Wesoły egzamin“.
W sobotę: „Panna do wszystkiego“.

Dział ekonomiczny.

Stypendya rękodzielnicze. Wydział krajowy ogłasza konkurs na stypendya z fundacyi śp. Adamskich, przeznaczone na kształcenie się młodzieży rękodzielniczej w obranym zawodzie w kraju, lub poza jego granicami. Stypendyum na kształcenie się w kraju wynosi najmniej 200 kor., zaś na kształcenie się poza granicami kraju przynajmniej 400 kor. rocznie. Pierwszeństwo służy kandydatom urodzonym w Tarnowie. Podania należy wnieść do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 czerwca 1910. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

VIII targ na bydło rozpłodowe, urządzony staraniem komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, odbędzie się w dniach 4 i 5 maja b. r. na centralnej targowicy miejskiej w Krakowie. Na targu tym przedstawione będą głównie buhaje rasy fryzyjskiej, Simenthal i czerwonej polskiej, a hodowcy będą mogli zaopatrzyć się w doborowy materyał hodowlany. Równocześnie z targiem odbędzie się także przegląd bydła opasowego i trzody chlewnej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 26 kwietnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 115, cieląt 302, owiec i kóz 4, nierogacizny 148; razem 569 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 74·— do 76·—, woły 68·— do 78·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od 64·— do 66·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 174·— do 180·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 620·—, woły z paszy od 210·— do 295·—, krowy od 95·— do 288·—, jałówki od 70·— do 180·—, cielęta od 20·— do 84·—, owce i kozy od 10·— do 26·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 394 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 175, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 26 kwietnia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta —·— do —·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe —·— do —·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy —·— do —·—, browarny —·— do —·—; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową —·— do —·—; proso od —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka —·— do —·—; kukurydza —·— do —·—; groch —·— do —·—; fasola —·— do —·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona 0·—·— do —0·— biała —0·— do —0·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica —·— do —·—; słoma 5·20 do 5·40; siano 7·60 do 9·20; koniczyna pastewna 9·60 do 10·40; ziemniaki 4·— do 5·—; jaja za kopę 3·— do 3·40; masło za 1 kg 2·60 do 3·—; ser za 1 kg —·64 do —·68; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z powodu świąt izraelickich targu na zboże nie było.

Związek gal. komisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 26 kwietnia. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 12.980 sztuk, w czem bagonów 6630, młodych 6350, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 770 sztuk. Cena za bagony 122 do 148, za młode 108 do 132, fukel 0·— do 0·— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 4379 sztuk, cena 108—128 wyjątkowo 130.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 kwietnia.

Stan. Przybyszewski przybył do Lwowa, aby tam wygłosić odczyt o Chopinie.

Dyrektorem policyi we Lwowie zamianowany będzie, jak dzienniki donoszą, radca Reinlender. Przeniesiony w stan spoczynku dyr. Schechtel oddał już urzędowanie w ręce radcy Reinlendera.

Inżynier Hieronymus opuścił już Lwów (bawi w Krakowie — przyp. red.), nie zdecydował się bowiem na powtórny lot we Lwowie. Miarodajną w tym względzie była, zdaje się, finansowa strona przedsiębiorstwa — do niedzielnego widowiska dołożył mianowicie komitet przeszło 21 tysięcy kor. Nie mając obecnie pewności, czy i za drugim razem Lwów nie zechce skorzystać z bezpłatnego przedstawienia, musiano zrezygnować z tej drogiej zabawki.

Repertoar teatru lwowskiego.
We czwartek: „Manon“.
W piątek: „Pani Mouton“.
W sobotę po południu: „Edyp król“; wieczór: „Krysia leśniczanka“.
W niedzielę po południu: „Moralność pani Dulskiej“; wieczór: „Carmen“.
W poniedziałek: „Pani Mouton“.
We wtorek po południu: „Wesele“; wieczór: „Straszny dwór“.

Śmierć Björnsona.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 27 kwietnia.)

Christiania. Norweskie Biuro telegraficzne otrzymało z Paryża wiadomość, że poeta Björnson umarł wczoraj wieczór.

Paryż. Śmierć Björnsona nastąpiła wczoraj o g. 9 m. 15 wieczór. U łoża jego zebrani byli członkowie rodziny. O g. 7 wiecz. Björnson zemdlał. Usiłowania lekarzy, którzy przybyli z pomocą, pozostały bez rezultatu. Kilka sekund, zanim Björnson ducha wyzionął, wzniósł się na łóżku, położył rękę na sercu i powiedział do córki „Skończyło się“. Björnson skonał spokojnie i bez boleści.

Walki z Albańczykami.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 27 kwietnia.)

Ueskueb. Torgut pasza udał się z Werisowic do Prizrenu na czele kilkunastu batalionów z mitraliezami i armatami. — Ponieważ linia kolejowa nie nadaje się do użycia, Torgut wyjechał automobilem, wojsko zaś musi iść pieszo lub jechać konno.

W walkach koło Simli 10.000 Albańczyków zaatakowało wojsko tureckie. Albańczycy wstrzymali marsz Turków do Prizrenu. Połączenie kolejowe między Mitrowicą a Uskuebem uszkodzone. Sytuacya jest bardzo poważna.

Z Austryi.

Telegramy „N. Reformy“ z dnia 27 kwietnia.)

Subkomitet komisyi wyborczej.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu komisyi dla reformy wyborczej postanowiono zażądać od Biura statystycznego dalszych dat statystycznych. Daty te mają być dostarczone subkomitetowi najdalej do 2—3 tygodni. Następnie uchwalono, aby najbliższe posiedzenie subkomitetu odbyło się najpóźniej w tydzień po dostarczeniu żądanych dat przez Biuro statystyczne subkomitetowi.

Budowa kanałów.

Wiedeń. Dziś wyjeżdża ekspertyza dyrekcyi dróg wodnych, w której biorą także udział posłowie Sikorski i Smrczek, na Morawy, aby oglądnąć budowle zapór górskich na Bystrzyczce. Roboty te mają na celu wybudowanie rezerwoarów dla zasilenia wodą kanału Dunaj—Odra.

Pragmatyka służbowa.

Wiedeń. Ankieta mająca być zwołana w myśl uchwały komisyi Izby posłów dla pragmatyki służbowej, zbierze się w Wiedniu w maju. Będą do niej zaproszeni przedstawiciele wszystkich związków urzędniczych i służby państwowej — razem około 60 delegatów. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi, apelowano do ministra Haerdtla, aby urzędnikom, którzy wysłani będą na ankietę, nie robiono trudności z urlopami, ani nie pociągano ich do odpowiedzialności.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa obraduje dziś dalej nad budżetem. Na porządku dziennym obrad stoją rubryki: „Rada ministeryalna“, „Trybunał administracyjny“.

Z komisyi finansowej.

Wiedeń. Komisya finansowa rozpoczęła dziś generalną dyskusyę nad przedłożeniami finasowemi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 27 kwietnia.

Biarritz. Król Edward angielski odjechał do Anglii.

Pruski następca tronu.

Berlin. „Berl. Mttgsztg“ donosi z kół wojskowych: Pojawiła się wiadomość, według której niemiecki następca tronu zamianowany zostanie z całą pewnością komendantem Poznania i część roku będzie spędzał w tamtejszym zamku. Nominacya ta ma być ogłoszona urzędownie 14 lipca, w przededniu rocznicy Grunwaldu.

Pierwszy maja.

Berlin. Partya socyalistyczna uchwaliła tegoroczną uroczystość 1 maja poświęcić głównie demonstracyom przeciw reformie wyborczej do Sejmu. W Berlinie odbędzie się 70 zgromadzeń ludowych w dniu 1 maja.

Ustąpienie Greya.

Londyn. Zapewniają, że sekretarz stanu Grey w najbliższym czasie ustąpi i przy ewentualnych nowych wyborach nie będzie kandydować. Grey nie zgadza się bowiem z radykalnymi członkami gabinetu w sprawie reformy Izby lordów.

Gotowanie powstania w Macedonii.

Konstantynopol. Według doniesień pism tureckich, w Sofii zaczęła się gorączkowa działalność organizacyj tajnych, które mają zamiar skorzystać z powstania albańskiego i wywołać ruch powstańczy w Macedonii. Rząd turecki zwrócił się z interpelacyą do rządu bułgarskiego, który zaprzeczył pogłoskom, ale wyraził obawę, że niezadowolenie ludności bułgarskiej w Macedonii, może wywołać zawikłania.

Ks. Jerzy serbski.

Belgrad. Ks. Jerzy powrócił wczoraj i zjawił się w kasynie oficerskiem, gdzie mu zgotowano owacyę. Ks. Jerzy oświadczył, że nie wróci więcej do swego garnizonu Milanovacsu, ale wyjedzie za granicę. Dłuższy czas zatrzyma się w Paryżu; wstąpi także na trzy dni do Wiednia.

Podróże Roosevelta.

Berlin. Roosevelt wygłosi w tutejszym uniwersytecie wykład w obecności cesarza, profesorów i uczniów. Z Berlina uda się Roosevelt do Brukseli, gdzie wygłosi wykład p. t. „Times is money“.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 27 kwietnia.

Losowanie sędziów przysięgłych na kadencyę czerwcową odbyło się dzisiaj w sądzie krajowym karnym, pod przewodnictwem wiceprezydenta Pogorzelskiego, w obecności zastępcy prokuratoryi dra Dolińskiego, radców sądu Miklewicza i Osadzińskiego, oraz delegata Izby adwokackiej dra Bogusza. Sędziami przysięgłymi wylosowani zostali: Blankstein Emanuel, właściciel realności; Brzeziński Zdzisław, właściciel dóbr, Łazany; Dębski Jan, właściciel realności; Drozdowski Jan, profesor konserwatoryum muzycznego; Emilewicz Jan, właściciel realności, Podgórze; Feinknopf Eliasz Joel, handel owoców; Grabowski Julian, budowniczy; Guzikowski Piotr, właściciel realności; Janeczek Wacław, handel papieru; Jelonek Kazimierz, urzędnik prywatny; Kasesnik Jakób, krawiec; Kien Józef, nadleśniczy, Jaworzno; Kluger Józef Berl, właściciel realności; Kocot Franciszek, właściciel realności; Kuhn Juliusz, właściciel dóbr, Mokrzyska; Loedl Stanisław, kupiec; Loeffelholz Salomon, kupiec, Gdów; Łopatka Jan, krawiec; Maćkiewicz Jan, urzędnik; Majewski Tadeusz, właściciel realności; Mączyński Franciszek, technik; Pałka Wilhelm Michał, majster kominiarski, Podgórze; Prochowski Jan, właściciel realności, Podgórze; Riegelhaupt Herman, przedsiębiorca budowlany; Rosenzwig Salomon, kupiec, Wieliczka; Saniternik Edward, rzeźnik; Siermontowski Józef, cukiernia; dr Stonawski Paweł, właściciel dóbr, Tomaszkowice; Szczepański Ludwik, dziennikarz; Ślizowski Bolesław, właściciel dóbr, Zielonki; Wachel Józef, właściciel realności, Podgórze; Wąsiołek Franciszek, właściciel realności, Podgórze; Weinsberg Michał, agencya handlu mąki; Włodek Zdzisław, właściciel dóbr, Dąbrowica; Żeleński Edward, urzędnik kasy oszczędności; Armatowicz Bolesław, jubiler. Zastępcami: Bittmar Feliks, właściciel realności, Prądnik Czerwony; Broczkowski Erazm, handel ryb; Einhorn Ananiasz, agent ubezp.; Hałatek Antoni, przemysłowiec, Prądnik Czerwony; Idzik Jan, kupiec, Dębniki; Kapera Wojciech, szewc; Leinkram Adolf, właściciel realności; Szapkowski Antoni, farbiarz; Teufel Szymon, handel papieru.

Kadencya czerwcowa sądów przysięgłych rozpocznie się dnia 1 czerwca r. b.

Wycieczka do Warszawy. „Straż Polska“ urządza dwie wycieczki do Warszawy. Pierwsza pięciodniowa wyruszy z Krakowa koło 20 maja, druga 12-dniowa drogą na Sandomierz i Puławy (parostatkiem) 1 lub 2 lipca. Do pierwszej zapisywać się można do d. 5 maja, do drugiej do d. 10 czerwca. Koszta pierwszej wynoszą klasą III. 64 koron, klasą II. 84 koron, koszta drugiej (dwunastodniowej) klasą III. 104 koron, klasą II. 124 koron.

Do ogólnych kosztów wycieczki zalicza się: kolej w obie strony (z zatrzymaniem się w Częstochowie), hotel pierwszorzędny, obiady w najlepszych restauracyach, kolejkę z Warszawy do Wilanowa, wstępy do wszelkich muzeów i drobne wspólne wydatki. Natomiast śniadania, kolacye, dorożki, teatr, koncerty i t. d. uczestnicy płacą sami. Wycieczce towarzyszyć będzie przewodnik, znający wybornie Warszawę. Rozległe jego stosunki pozwalają mu dostarczyć uczestnikom wycieczki różnych udogodnień i ułatwień. Do zgłoszeń należy dołączyć zadatek w kwocie 20 kor. od osoby.

Oberwanie się gzymsu. Wczoraj koło godziny 6 wieczorem oberwał się gzyms kamienicy, przy ul. Grodzkiej l. 28. Gzyms zranił dwie osoby, o czem donieśliśmy w wydaniu porannem naszego dziennika, a ponadto zerwał druty telefoniczne, które oplątały jakiegoś przechodnia. Żołnierz policyjny, który chciał owego przechodnia uwolnić od drutów, odniósł dość silne poparzenia. Badanie, przeprowadzone przez straż pożarną, wykazało, że przyczyną oberwania się gzymsu była nieszczelnie zalutowana rynna. Woda, przeciekająca przez otwór rynny, spowodowała oberwanie się gzymsu. Naprawą przerwanych drutów telefonicznych zajęli się żołnierze oddziału telegraficznego.

Ogień piwniczny. Dzisiaj o g. pół do 10 przed poł. na ul. Librowszczyźnie w piwnicy domu pod l. 6 wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar, który przybyły na miejsce pluton miejskiej straży pożarnej z naczelnikiem p. Nowotnym na czele, w kilka minut ugasił.

Aresztowanie. Policya krakowska aresztowała 19 letniego Jana Kantorowicza, który p. Alojzemu Cisoniowi wyciągnął wczoraj na tandecie z kieszeni portmonetkę z pieniądzmi. W chwili wyciągnięcia portmonetki z kieszeni spostrzegł p. Cisoń kieszonkowca, który szybko począł umykać. Przychwycono go jednak i oddano w ręce policyi.

Pokąsany przez psa. Na stacyi pogotowia ratunkowego opatrzono dzisiaj przed południem Jakóba Elsnera z Podgórza, którego na jednej z ulic pokąsał pies, włóczący się bez kagańca. Pokąsanego, celem uniknięcia ewentualnego niebezpieczeństwa, odesłano do zakładu prof. Bujwida.

Objad u ministra Aehrenthala. Z Wiednia donoszą: Wczoraj odbył się objad u min. Aehrenthala, na którym obecni byli posłowie: Stwiertnia i Stapiński. Także inne kluby miały swych reprezentantów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zygmunt Schmindling
b. właściciel dóbr
zmarł po długiej a ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 65.
W głębokim smutku pogrążona rodzina zaprasza Krewnych i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek dnia 29 b. m., o godzinie 3 po południu z domu żałoby, przy ul. Zyblikiewicza 6.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Erna Geller
Dr Henryk Tafler
zaręczeni. 3106
Oświęcim. Dębica.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 kwietnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·57. Renta majowa 94·40. Renta koronowa węgierska 92·50. Akcye austr. zakł. kred. 664·25. Akcye węg. zakł. kred. 827·—. Akcye Anglobanku 315·—. Akcye Unionbanku 592·50. Akcye Bankvereinu 541·25. Akcye Länderbanku 499·25. Akcye kolei państwowych 743·—. Lombardy 117·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 407·—. Alpiny 748·—. Rima-Muranyi 674·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2559·—. Losy tureckie 243·50. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 27 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 203·—. Tow dyskontowe 186·—.
Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 kwietnia.
4½-procentowe listy ziemskie 93·50 rb.; 5-pr centowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 4½-procentowe listy m. Warszawy 91·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 433·— rb.; akcye Banku handlowego łódzkiego 435·—; akcye Banku eskontowego warszawskiego 475·— rb.; Lilpop 562·— rb.; Starachowice 141·— rb.; Berlin 46·20.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 kwietnia.
Pszenica na kwiecień od —·— do —·—; pszenica na maj od 11·64 do 11·65; pszenica na październik 13·31 do 13·32; żyto na kwiecień od 0·— do 0·—; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·16 do 8·17; owies na kwiecień 0·00 do 0·00; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·59 do 6·60; kukurydza na maj 5·79 do 5·80; kukurydza na lipiec od 5·99 do 6·—; rzepak na sierpień 13·15 do 13·25.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; chłodno.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

SAGRADA BARBER : żołądek wzmacniające : przeczyszczające pastylki **klinicznie wypróbowane, działają niezawodnie, łagodnie i ustalająco, Prawdziwe tylko z nazwiskiem Barber. Pudełko za 70 hal. i K 2.40. Hell. Geist-Apotheke", Wiedeń, I., Operngasse 16. Odznaczone c. k. nagrodą państwową** : : : : : : : : : : : 1132 11 52

Uważać na nazw. Barber! Achtung auf den Namen Barber! BARBER



2688 4 20

Rutynowana nauczycielka

z maturą klasyczną i ukończonym wydziałem filozoficznym, poszukuje lekcyj zaraz lub posady od września. Zgłoszenia: A. B. poste rest. Kraków. 3068

Powozik półkryty, lekki, wózek i szorki do sprzedania. Prądnik Czerwony, na poczcie. 3067 1 4

Panna

inteligentna, uzdolniona w krawieczyźnie, pracowita i zręczna także w innem zajęciu, średnio wykształcona, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod S. A. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3077 1 3

Dla PP. Masarzy!

furgon nowy, na resorach, z budą blaszaną, wykończony na zamówienie, z powodu wątpliwej zapłaty, sprzedam komu innemu tanio i pod gwarancyą za dokładność. Oglądać można w pracowni kowalskiej Jana Marchewczyka, plac Groble l. 5. 3085 1 3

Dwa

elegancko umeblowane **pokoje** (nie w pensyonacie) z osobnem wejściem, od 1 maja poszukiwane. — Zgłoszenia wraz z ceną i położeniem listownie pod adresem: „Portyer Grand Hotelu". 3081

Suknię czarną, sukienną, zupełnie nową, sprzedam. Ulica Smoleńsk 17, I piętro, na lewo. z rana do godz. 11. 3032

Kupię

bez pośrednictwa **kamienicę** rentowną z gotówką do 50.000 koron. **A. S.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2868 3 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, piania i harmonium, poleca 2436 17 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Potrzeba zaraz

uczciwego agenta

do rozsprzedaży nader pokupnej „pamiątki grunwaldzkiej". Wysoki zarobek Zgłoszenia do 30 bm. „Krakus", Kraków, Smoleńska 20. 3087 1 2

Korzystne.

W miasteczku, w uroczej górskiej okolicy, osoba, mogąca pożyczyć 4000 koron, otrzyma przyzwoite utrzymanie i mieszkanie przy inteligentnem bezdzietnem małżeństwie. Zwrot według umowy. Informacyj udzieli **Karasiński** poste rest. **Krościenko nad Dunajcem.** 3079 1 2

Do biura agencyjnego poszukuje się

Panny

z praktyką biurową, biegłej w **stenografii polskiej i niemieckiej,** oraz piszącej na **maszynie.** Władające językiem francuskim mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne pod **A. B. C. 254** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3070 1 3

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 46 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

WAŻNE DLA P. T. INTELIGENCYI KRAJU I MIASTA!

RENOMOWANY I ZNANY POWSZECHNIE KRAKOWSKI

Zakład krawiecki

oraz magazyn ubrań męskich wraz ze składem sukna i kortu

ANTONIEGO SADOWSKIEGO

został napowrót otworzony — i mieści się obecnie w nowym domu przy ul. Karmelickiej L. 7, I. piętro. Zakład prowadzi sam właściciel **ANTONI SADOWSKI,** znany powszechnie od szeregu lat — jako niezrównany krawiec męski. **Ceny ubrań od 18 złr. (36 kor.) wzwyż. — Najświeższe żurnale!** 3084

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
166 (Hotel Drezdeński) 87 0
Proszę żądać wszędzie.

Poszukujemy 2784 4 5

zdolnych agentów do podróży

celem sprzedaży obrazów treści religijnej. Zgłoszenia przyjmuje **Józef Knapik i Sp.,** Kraków, Plac Matejki l. 6, I p.

6000 kor. na II hip. po Kasie oszcz. m. Krawa, znacznie upłaconej, bez pośrednictwa. Zgłoszenia: **H. D. 86.** poste restante **Podgórze.** — 2854 5 5

Monter-elektryk

z egzaminem państwowym maszynisty poszukuje zajęcia w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod J. K. „Principia" ul. św. Marka 21. 3027 2 2

Jako spólnik

mogę przystąpić z kapitałem do 25.000 kor. Obeznany jestem w sprawach hipotecz., pożyczkowych i t. p. Zgłoszenia: **F. F.** poste rest. **Kraków,** do 30 b. m. 2863 4 4

Za bezcen do sprzedania majątki lasowe.

w powiecie tarnowskim o pow. około 1.000 mg., z tego 600 mg. od 25 do 60 lat, 300 mg. piękne kultury, reszta orne. Dom mieszkalny o 9 ubik., budynki gospodarcze, wszystkie w bardzo dobrym stanie, kamieniołom i cegielnia w powiecie nowotargskim o pow. 273 mg., jodła, świerk, nieco buku, o średnicy przeciętnej od 6 do 14 cali, oraz bezpośrednio przytykający drugi majątek o pow. 266 mg.. z takim samym drzewostanem, komunikacya znakomita. W powiecie ropczyckim o pow. 275 mg., z drzewostanem w części rębnym, w części starsze kultury, oddalony od stacyi kolei 20 minut. Zgłoszenia Centr. Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich, Kraków, Mały Rynek 4. Nr. telefonu 1099. 3082 1 3

20 koron otrzyma kto wskaże mieszkanie

odpowiednie, w razie wynajęcia. Od 1 lipca poszukuje zamiejscowa bezdzietna rodzina 3—4 pokoi z kuchnią. w pobliżu plant i dworca kolejowego. 1—2 pokoje muszą być frontowe, stosowne na biuro z osobnem wchodem z korytarza. Zgłoszenia z podaniem czynszu i opisem, uprasza się listownie: **„Skrytka pocztowa 59"** poczta główna **Kraków.** 2856 2 3

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 2461 19 20

Znakomite jarosławskie rydze kiszone, beczułka pocztowa kor. 2 za zaliczką. Wojciechowski, Jarosław. — — 1614 19 0

Okazyjna sprzedaż i kupno (nawet zastawionych) brylantów, złota, srebra i t. p. kosztowności. 941 25 45 **M. BRENNER,** Jubiler, **Mikołajska 8.**

Studentkę

zwyczajną uniwersytetu lub bliską ukończenia, lub też kobietę z wykształceniem akademickiem, pragnie poznać młody kawaler. bardzo wykształcony. Listy pod **„J. A. 1910"** poste restante **Kraków.** 3066 1 3

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK 3'10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje tylko	
	odcinek 7 K
	odcinek 10 K
	odcinek 12 K
	odcinek 15 K
	odcinek 17 K
	odcinek 18 K
	odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1399 21 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof na miejscu fabryki doznają prywatni odbiorcy wielkich korzyści. Wskutek znacznego zbytu zawsze bardzo wielki wybór zupełnie świeżych materyj. Stałe, bardzo niskie ceny. Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Jedwab maszynowy i włóczkę na paltoty

poleca Zakład rysowniczy, Magazyn i Pracownia robót ręcznych **„IRIS"** Kraków, ul. Floryańska 32, I piętro. 2516 15 0

Z dniem 21 b. m. nowo otwarta pierwszorzędna

Kawiarnia

mieszcząca się **w Rynku głównym l. 19,** nad handlem W. P. Wentzla (dawniej Filia Banku Krajowego). Łaskawemu poparciu P. T. Publiczności polecam się

2920 6 15 **Jan Mrożyński.**

JOACHIM RINGEL

Kraków, Szewska 7.

Bezwarunkowo taniej niż wszędzie!

Koszule męskie białe, kolorowe, turystyczne i nocne. — **Kalesony** białe i kolorowe. — **Kołnierze, Mankiety, Rękawiczki, Krawaty, Chustki, Ręczniki, Skarpetki, Szelki, Spinki.** Wszelkie towary z pierwszorzędnych fabryk!

P. T. Urzędnicy otrzymują mimo najniższych cen za okazaniem legitymacyi 10% rabatu 2794 4 10 Udzielam kredytu.

Kąpiele Luhaczowice na Morawie.

Naturalny zdrój szczawowy i kąpiele z kwasem węglowym. Kąpiele mułowe. Inhalatoryum i pneumatyczna komora. Zakład wodoleczniczy. Pływalnia. Kąpiele powietrzne. — Szczawy luhaczowickie i kąpiele lecznicze nadają się na następujące słabości: wadę sercową, zwapnienie tętnic, nieżyty narządów oddechowych, żołądka, wysięk opłucny, zapalenie otrzewny, zapalenie macicy, wątroby, żółciowe i moczowe kamienie, otyłość, dnę (artreza), zapalenie stawów, reumatyzm. ischias, cukrzycę, niedokrwistość, skrofulozę. O mieszkania stara się i prospekty wysyła zarząd kąpieli w Luhaczowicach. 2552 5 8

MLEKO RÓŻANE wyborny **środek do nadania cery,** nadaje cerze młodocianą świeżość . K 2·—
do tego **mydło balsaminowe** . . . . K —·60

OSAN znakomity **środek do zębów.**
Woda do ust . . . . K 1·76
Proszek do zębów . . . . K —·88



2384 5 20 **TANNINGENE**
najlepszy **środek do farbowania włosów** nie puszcza K 5·—

Antoni J. Czerny Wiedeń, XVIII., Carl Ludwigstrasse 6. Składy we wszystkich aptekach i drogueryach.

Lubień koło Lwowa

Sezon od 10 maja.

najsilniejsze wody siarczane w Europie. Kąpiele elektryczne i kąpiele w świetle elektrycznem.

W Lubieniu leczy się ze znakomitym skutkiem: reumatyzm we wszelkich odmianach i nawet najwięcej zastarzałe formy, gicht, ischias, wszelkie neuralgie i porażenia, wszelkie wysięki i zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, jakoteż pozostałe po zapaleniach stawów lub okostnej, a zwłaszcza na tle gruźliczem, wszelkie choroby skórne, szczególnie łuszczyce. choroby kobiece i zatrucia rtęciowe.

W Lubieniu wydaje się kąpiele; siarczane, siarczane z CO_2, borowinowe kąpiele z CO_2 á la Nauheim; jako nowość **Kąpiele elektryczne i kąpiele w świetle elektrycznem.** Mieszkania na sposób zagraniczny z pościelą, z obsługą i światłem elektrycznem już od K 1·40 dziennie. Kąpiele po K 1·40, 1·80 i 2·—, dla biednych po 80 h.

Łazienki centralnie ogrzane, pokoje zaopatrzone piecami, mieszkania i park elektrycznie oświetlone.

Stacya kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny, międzymiastowy telefon, apteka w miejscu.

Dwóch lekarzy: zakładowy lekarz Dr Ignacy Mazanek i wolnopraktykujący Dr Roman Klęsk. — Wszelkich wyjaśnień udziela odwrotną pocztą

2853 2 10 **Zarząd kąpielowy.**

G. WINIWARTERA

Wiedeń, I., Getreidemarkt 8,

Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu,

specyalne urządzenia do pocynkowania i poołowiania blachy falistej i innych wyrobów dostarcza najlepszej 3078 1 13

blachy pocynkowanej

która, według orzeczenia krajowej stacyi doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnienie 3300 kg. na 1 cm.², a przy 40 zgięciach o 180° na wałku 4 mm. grubym **cynk nie odprysł,** zaś według świadectwa przemysłowego Stowarzyszenia **upoważnionych budowniczych we Lwowie z d. 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa** została **za najlepszą** uznana i jako taka **używana przy budowach monumentalnych.**

Wyłączna reprezentacya na Galicyę i Bukowinę:

S. LILIENTHAL, Lwów, Telefon Nr 621.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 15 70

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Kilkadziesiąt kamienic i parcel budowlanych w Krakowie

majątki ziemskie, wille w Wielkim Krakowie, realności i wille na prowincyi, oraz w miejscowościach klimatycznych, ma do sprzedania **Dom handlowy i Biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon 1034.** 2903 5 7

Przez Wys. C. k. Namiestnictwo koncesyonowana

Szkoła kroju damskiego

modernistycznego

ulica Basztowa 13. (Rynek kleparski 5)

systemu najnowszego, obecnie bezwarunkowo najlepszego, i rzeczywiście bez poprawek. „Le grand Chic" (Wiedeń, Londyn, N. York) otwarta od godz. 9 do 12 przed, i od 3 do 6 po południu. 3036 2 4

Ekspedyentka

miłej powierzchowności, potrzebna w Magazynie Weneckim, Sukiennice l. 8. 3056 2 2

W nowo wybudowanej piekarni

chce gmina Siersza (powiat chrzanowski) postawić piec piekarski wedle najnowszych wymagań. Opalenie węglem, wymiary 3·90 m.—4·35 m. (ramy). Prosimy o szkice i kosztorysy do **dnia 6 maja b. r.** 3065 1 2

Zdolna kucharka poszukuje miejsca w większym interesie. Adres: Linia A-B l. 37, I p. w oficynie, Kraków. 3013 2 3

Ważne dla budowniczych!

Około 2 milionów **cegły** na mur, format 29×14½, w najlepszym gatunku, jest natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia pod **R. 1910** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3010 3 5

Magistra farmacyi

rutynowanego, młodszego, poszukuje apteka w mieście pow. Galicyi zachodniej od dnia 1 lub 15 maja. Zgłoszenia pod **„Magister"** poste restante **Biała,** obok Bielska. 3030 2 3

Najtańsza i najłatwiejsza sprzedaż ruchomości.

Publiczna hala aukcyjna

Rynek 16

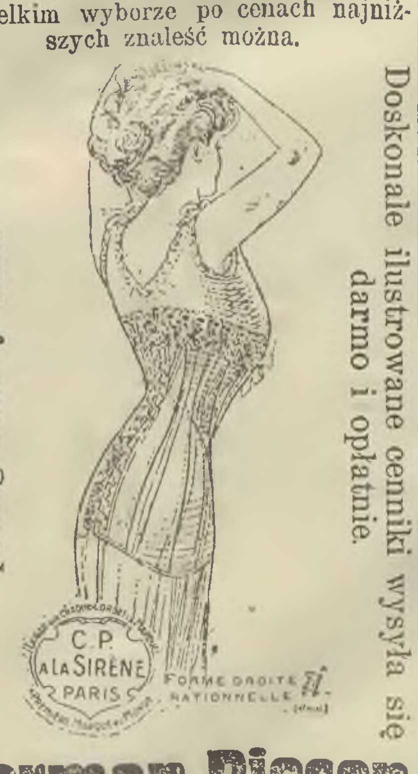
przyjmuje do sprzedaży i licytacyi: Meble, dywany, garderobę, antyki, bronzy itd., przeprowadza likwidacye interesów i wysprzedaż. Częste licytacye i codzienna sprzedaż z wolnej ręki. 3018 3 3

Tak a nie inaczej

leży

GORSET

nabyty w moim **„Atelier"** w którym naokazalsze **modele** bądźto na miarę, bądź też gotowe, w wielkim wyborze po cenach najniższych znaleść można.



Gorsety na miarę wykonywa się dokładnie podług budowy ciała.

Doskonałe ilustrowane cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

Herman Piesen

specyalista gorsetów

Kraków, Grodzka 4

Filia: Lwów, Jagiellońska 7.

Przy zażądaniu gorsetów do wyboru na prowincyę, dokąd wysyłam przesyłki opłacone, upraszam o podanie objętości pasa, mierzonej przez suknię. 1476 27 29

Ukończony prawnik

z 2 rządowemi egzaminami poszukuje posady jako kandydat notaryalny. Zgłoszenia: Dr Kazimierz Wilusz, Rzeszów. 2946 5 6

Potrzebujący wypoczynku i chorzy znajdą

UZDROWIENIE

w znanym powszechnie

Zakładzie kuracyjnym

„PRIESSNITZTHAL"

w Mödling (koło Wiednia).

Wspaniałe położenie w lesie (Wiener-Walde). Kuracya: masaż, dyeta, hydropatya i wszelkie inne racyonalne leczenie. Znakomita pensya. — Cennik bezpłatnie.

Lekarz kierujący: *Dr Józef Weiss.*
2970 2 20

Poszukuje się mieszkania

od lipca b. r. na parterze, składającego się ze suchych, słonecznych 3 lub 4 pokoi, kuchni, wraz z przynależnościami i ogródkiem, ewentualnie domu o zwyż wymienionych ubikacyach, w pobliżu tramwaju do wynajęcia lub nabycia **A. Z.** poste rest. **Kraków.** 3012 2 5

Sypialnia

prawie nowa i inne przedmioty z powodu wyjazdu właścicieli bardzo **tanio do** sprzedania. Wiadomość: **Floryańska 49,** III p. Można oglądać od 1—3 pop. 3037 2 3

Tylko wprost

z miejsca fabrycznego można nabywać najtaniej

materye na ubrania męskie i damskie



kazać sobie więc przysłać za darmo próbek naszych

wspaniałych nowości wiosennych i letnich. 1683 7 10

Ręczymy za towar bez skazy, trwały Odcina się każdą ilość. **Resztki sprzedaje się za bezcen.** Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA" Karniów (Jägerndorf) Nr 90** Śląsk austr.

Do sprzedania

sypialnia, kanapy, szafy, ścianka do przedpokoju, spiżarka, stoły, maszyny do szycia, naczynia kuchenne, 3 wagi decymalne na 500 kg., 100 i 25, i wiele inych rzeczy sprzedaję tanio. Sklep używanych mebli. Kraków, św. Jana 14 3033 2 3

Samochody

„Benza" na 5 siedzeń, „De Dion Bouton" 2 siedzenia, tanio do sprzedania. — Kraków, Długa 12. Wieczorek. 2974 4 6

Potrzeba

zdolnych panienek do haftu (na dobre warunki) do pracowni haftów, ul. Szewska 10, wejście od Jagiellońskiej. 3009 3 3

Mam do sprzedania

200 sągów **drzewa miękiego jodłowego** loco stacya Jordanów.

Józef Aleksandrowicz.
3048 2 3



PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7-miu dni

Ambra-crême Dra Christoff'a.

Najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. — Cena K 1·60, odpowiednie mydło 70 h. Składy we wszystkich aptekach i drogueryach. 2249 10 20

Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp. apt.; M. Reder, apt..

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski